

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Arabi walczą o niepodległość Palestyny

JEROZOLIMA, (Pat). Komitet narodowy arabski ogłosił dziś nową odezwę, wzywającą do strajku aż do uzyskania niepodległości Palestyny.

Wobec niepokoju, panującego w Jeruzolimie, w czasie nadchodzących świąt Żydzi nie będą zbierać się pod ścianą placu.

ZAMACHY BOMBOWE SĄ CO NOC.

JEROZOLIMA, (Pat). Policja w Tel Avivie wykryła nową jacejkę komunistyczną. 6 osób aresztowano.

Na lotnisku wojskowym w Ramleh robotnicy arabscy rozpoczęli strajk. Na miejsce ich władze wojskowe zaangażowały Żydów.

Dziennik arabski „Islamijah“ został zawieszony na 2 tygodnie, za podżeganie do strajku.

Zamachy bombowe dokonywane są co noc. Ludność miasta żyje w ciągłym niepokoju. Liczne grupy Arabów dokonują najrozmaitszych aktów sabotażu. Ogłoszony przez Arabów strajk powszechny ogarnia coraz szersze masy.

Pogłoski, jakoby członkowie korpusu dyplomatycznego mieli wystąpić z wspólną demarchą u rządu mandatowego, nie znajdują potwierdzenia.

ZORGANIZOWANA WALKA PARTYZANCKA.

JEROZOLIMA, (Pat). Komunikacja telefoniczna z Haifa i Kairem jest nadal przerywana. Linje telefoniczne są przecięte. Grupy uzbrojonych Arabów ukazały się w Palestynie północnej, atakując zniszczenia podróży. Napady te sprawiają wrażenie zorganizowanej walki partyzanckiej.

PODPALENIA.

JEROZOLIMA, (Pat). W miejscowości Akre zaszytowany został wczoraj

żydowski nadzorca robót publicznych. W pobliżu miejscowości Naplus, Jenin i Tulkarem uzbrojone bandy Arabów zaatakowały policję i wojsko, przecinając w wielu miejscowościach druty telegraficzne i telefoniczne. Komunikacja telefoniczna przecięta była dziś zarówno z Haifa, jak i z Kairem.

Zanotowano również kilka wypadków podpalenia. W pobliżu Migra podpalone zostało zboże, a na peryferiach Tel Avivu podłożono ogień pod tartak, wyrządzając szkody na kilka tys. f. szt. W ciągu nocy i dzisiejszego ranka w rozmaitych miejscowościach eksplodowały bomby m. in. w domu banku Barkleya w Nazarecie, nie pociągając jednak za sobą ofiar. Stan wyjątkowy proklamowany został również w miejscowości Gaza i w Tiberias.

SUKCESY ARABÓW.

LONDYN, (Pat). Rozruchy w Palestynie nie trwają w dalszym ciągu i obejmują coraz większy teren. Obecnie wzdłuż wybrzeży i w głębi kraju od Gazy do Jaffy trwają zaburzenia, które wybuchają w różnych miejscach w postaci aktów sabotażu. Wczoraj Gaza była w dółnią poważnych rozruchów. Policja zmuszona była do użycia broni w celu rozproszenia demonstrantów, przy czym jeden Arab został zabity. Dało to hasło do dalszych zaburzeń. Arabowie zaczęli wznosić barykady na ulicach, przecinając druty telegraficzne i obrzucać policję kamieniami.

Ponieważ postawa Arabów stawała się groźna, nakazano ewakuację kilku nastu rodzin angielskich, zamieszkałych wśród Arabów. Jeden żołnierz angielski, pomagający w ewakuacji, został ranny. Ewakuowani znaleźli schronienie w

starym gmachu policji w Gazie, który niegdyś służył Napoleonowi za kwaterę główną.

W pobliżu Tulkarem we wsi Quaquun doszło do starcia pomiędzy oddziałem 10 policjantów, a grupą 250 uzbrojonych Arabów. Policja zmuszona była cofnąć się spowodu braku amunicji.

Przemawiając wczoraj na uroczystości imperjalnej, zorganizowanej na Targach Lewantyńskich, wysoki komisarz W. Brytanji w Palestynie sir A. Wanchope oświadczył: „żaden strajk i żadne akty gwałtu nie sprowadzą rządu ani na jotę z drogi całkowitego wypełnienia zobowiązań, wypływających z mandatu“.

ANGLJA NIE ZMIENI SWEGO STANOWISKA.

JEROZOLIMA, (Pat). Wysoki komisarz sir Artur Wanchope, wygłosił dziś na targach w Tel Avivie, z okazji obchodu dnia imperjum brytyjskiego, mowę, w której oświadczył, że ani strajk ani akty gwałtu nie wpłyną na postanowienie rządu brytyjskiego o wykonaniu zobowiązań, płynących z mandatu.

STARCIA WOJSK BRYTYJSKICH Z ARABAMI.

JEROZOLIMA, (Pat). na wzgórzach Samarii i Galilei doszło dziś do starcia między patrolami brytyjskimi i grupami uzbrojonych Arabów.

Sesja Rady Ligi Narodów ma być odroczone do września

Włoska koncepcja paktu 5-ciu lub 6-riu

PARYŻ, (Pat). W kołach politycznych dominuje coraz bardziej przeświadczenie, że przysły rząd francuski w porozumieniu z rządem angielskim dążyć będzie do odroczenia ostatecznych decyzji w sprawie zniesienia sankcyj gospodarczych do wrześniowego posiedzenia rady Ligi Narodów, gdyż wtedy sprawa ta mogłaby być połączona z nawiązaniem rokowań dyplomatycznych z rządem włoskim.

Tymczasem bowiem — jak twierdzi „L'Oeuvre“ sytuacja mogłaby się wyjaśnić. Dziennik mówi o możliwości wystąpienia Włoch z Ligi Narodów. W Genewie mają nadzieję, że w razie opuszczenia przez Włochy Ligi Narodów, Rzymo

Gabinet belgijski podał się do dymisji

BRUKSELA, (Pat). Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów trwało godzinę. Na wstępie van Zeeland złożył swym współpracownikom podziękowanie za pracę, dokonane w atmosferze wzajemnego zaufania. Zastępca premiera Vanderveld podkreślił w przemówieniu wysoki wartości premiera van Zeelanda.

Następnie cały gabinet postanowił podać się do dymisji. Premier van Zeeland udał się o godz. 20 do pałacu królewskiego w Laeken, by złożyć na ręce króla dymisję.

Sukcesy skrajnych partji w wyborach do senatu w Belgji

BRUKSELA, (Pat). Wyniki wyborów do senatu są następujące: katolicy — 34 mandaty (stracili 8), liberałowie — 11 (bez zmiany), socjaliści — 39 (bez zmiany), nacjonaliści flamandzcy — 5 (zyskali 4), reksiści 8 mandatów (zyskali 8), komuniści 4 mandaty (zyskali 4).

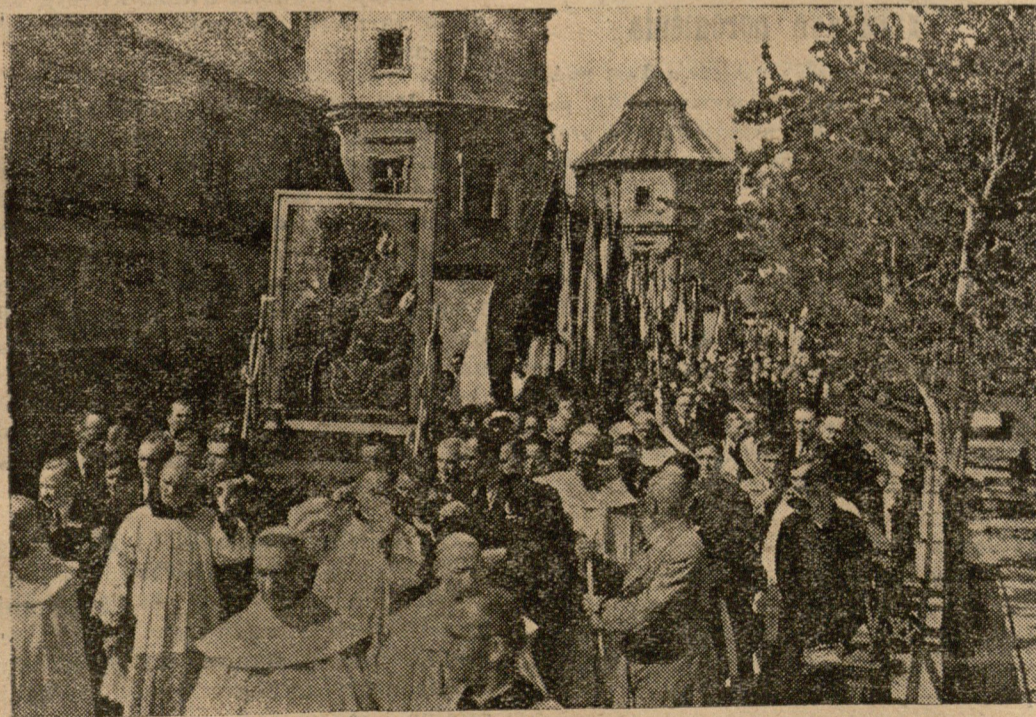
—o:0:0—

Stany Zjedn. przygotowują notę w sprawie długów

WASZYNGTON, (Pat). Departament stanu zakończył redakcję noty, która w związku z terminem 15 czerwca będzie wysłana do 13 krajów europejskich w sprawie długów wojennych zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

Na czele dłużników kroczy Anglja, za nią idzie Francja, potem Polska, Belgja, Czechosłowacja, Estonia, Węgry, Włochy, Lotwa, Rumunia, Jugosławja, Litwa, Finlandja. Departament stanu podkreśla, że jedna tylko Finlandja płaciła bez uchybień terminom.

Wielka pielgrzymka młodzieży akademickiej na Jasną Górę



W dniu 24 bm. odbyła się wielka pielgrzymka młodzieży akademickiej z całej Polski na Jasną Górę, w której wzięło udział kilkanaście tysięcy młodzieży, oraz tysiączne rzesze wierzących, przybyłych z bliskich i dalekich okolic. Po uroczystej procesji z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, w której wzięło udział liczne duchowieństwo oraz ks. ks. biskupi z prymasem Polski ks. Kardynałem Hlondem na czele i po nabożeństwie odprawionem

przez ks. Prymasa, oraz po odczytaniu listu Ojca Sw., nastąpiło ślubowanie młodzieży akademickiej na miłość i wierność Matce Boskiej, Królowej Korony Polskiej i po wieczne czasy patronce młodzieży akademickiej. Później ks. prymas Hlond poświęcił ryngraf Matki Boskiej, który złożył jako votum młodzieży w skarbcu Jasnogórskim.

Zdjęcie przedstawia fragment procesji z cudownym obrazem Matki Boskiej.

Komitet Obywatelski Uczczenia 10-lecia Sprawowania Władzy przez P. Prezydenta R.P. utworzył się w Wilnie

W dniu 26 bm. o godz. 18 na zaproszenie wojewody Bocińskiego w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Uczczenia 10-lecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, na które przybyło około 100 osób

Po zagajeniu posiedzenia przez p. wojewodę Bocińskiego i na jego zaproszenie, na przewodniczącego zebrania powołano p. senatora prof. dr. STEFANA EHRENKREUTZA, prezesa wileńskiej grupy regionalnej.

wy nie uda się pociągnąć za sobą Austrii i Węgier. Nie należy jednak zapominać, że Włochy podjęły ostatnio ponowną próbę współpracy z Francją i Anglią na terenie europejskim.

W rozmowach z ambasadorem Francji Mussolini wysunął rzekomo, jak twierdzi „L'Oeuvre“, koncepcję paktu 6, t. zn. paktu 4 rozszerzonego na Polskę i Rosję, podczas gdy ambasadrowi sowieckiemu Mussolini miał wspomnieć tylko o pakcie 5, t. zn. z Rosją, ale bez Polski. Ambasador ZSRR, miał jednak przypomnieć Mussoliniemu, że Sowiety zawsze były przeciwne dyrektorjatowi wielkich mocarstw w łonie Ligi Narodów.

Po krótkiej dyskusji, w której zgłoszone były przez poszczególnych mówców projekty co do programu obchodu, wyłoniony został komitet wykonawczy w następującym składzie:

P. prezydent Maleszewski — przewodniczący, p. generał Osikowski, p. prorektor Patkowski, ks. kanclerz Sawicki, p. prof. Ehrenkrentz, p. senator Dobaczewski, p. poseł Kamiński, p. płk. Janicki, p. płk. Podwysocki, p. wiceprezydent Grodzicki, p. dyr. Szpakiewicz, p. dyr. Petry, p. Dobaczewska, p. Janicka, p. Wiewiówska, p. Jacynowa i przedstawiciel kuratorjum.

Min. Beck wyjechał z wizytą do Białogrodu Wielki sukces reksistów w wyborach w Belgji

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym wyjechał do Białogrodu pan minister spraw zagranicznych, J. Beck wraz z małżonką.

W podróży towarzyszą panu ministrowi Beckowi dyrektor gabinetu ministra Michał Łubieński i sekretarz osobisty p. St. Siedlecki.

Na dworcu żegnali pana ministra członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z charge d'affaires na czele, wyżsi urzędnicy MSZ., oraz pp. Bogucki i Zagórowski w imieniu stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego.

SERDECZNE POWITANIE PRASY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Agencja Avala donosi: Pierwsze stronicie wszystkich wydań wieczornych prasy jugosłowiańskiej są poświęcone przyjazdowi min. Becka do Białogrodu i doniosłości tej wizyty.

Prasa wita serdecznie ministra spraw zagranicznych Polski, przybywającego do stolicy Jugosławii i wyraża życzenie, aby rozmowy stojące z min. Beckiem dały owocne dla obu krajów i pokoju w Europie wyniki.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Cała prasa zamieszcza obszernie artykuły, poświęcone wizycie ministra spraw zagran. Józefa Becka oraz stosunkom polsko-jugosłowiańskim.

„SAMOUPRAWA“ pisze, iż wizyta min. Becka przypomina dawne tradycyjne więzy sympatii i przyjaźni, łączące oba kraje.

Dziennik stwierdza, iż polityka zagraniczna Polski jest uwarunkowana przez położenie geograficzne kraju. Wszystkie wysiłki Marszałka Piłsudskiego i narodu polskiego zmierzały do tego, by Polska utrwaliła się jako wielkie mocarstwo. Przyjazd min. Becka jest jednym z objawów wzmożonej działalności dyplomatycznej i bardziej czynnego udziału Polski w wydarzeniach międzynarodowych. Polska musi prowadzić politykę zagraniczną, uwzględniającą fakt sąsiedztwa z Niemcami i Zm. Sowietami.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Becka w Białogrodzie — kończy dziennik — nie ozna-

cza ani wzmocnienia, ani stworzenia przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, jest ona wyrazem trwania tej przyjaźni. Tenże dziennik zamieszcza ujęty w tonie b. serdecznym życiorys min. Becka.

„PRAWDA“ w dłuższym artykule pisze: — Białogród i Warszawa dotychczas nie pozostały w ściślejszym kontakcie, chociaż wspólne interesy polityki zagranicznej prowadzą oba kraje do wspólnych celów. Wizyta min. Becka w Białogrodzie nie jest tylko wizytą kurtuazyjną. Może mieć dla Polski i dla Jugosławii znacznie szersze znaczenie, przyczyniając się do pogłębienia i rozszerzenia podstaw współpracy.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Dziś Rada Ministrów rozpatrzy projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta

Dziś po południu po raz pierwszy od powołania nowego gabinetu pod przewodnictwem premiera Składkowskiego odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem omawiana ma być sprawa zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa otwarcie tej sesji odbędzie się bezpośrednio po uroczystościach jubileuszowych Pana Prezydenta Rzplitej, t. j. po 3 czerwca r. b.

BRUKSELA, (Pat). Charakterystyką ostatnich wyborów belgijskiej Izby reprezentantów jest nieoczekiwane zwycięstwo nowoutworzonego stronnictwa reksistów, poważna utrata mandatów partii katolickiej, silne zwiększenie stanu posiadania w Izbie przez separatystów flamandzkich, t. zw. frontystów, zwiększenie liczby mandatów komunistycznych i wreszcie raczej nieznaczne straty poniesione przez socjalistów.

Z wyjątkiem reksistów wyniki wyborów nie stanowią zasadniczo niespodzianki. Liczono się bowiem powszechnie

o pewną ilość mandatów. Przewidywano również zwiększenie się liczby posłów komunistycznych. Natomiast nie przypuszczano, aby sukces reksistów przybrał takie rozmiary.

PROGRAM REKSISTÓW.

BRUKSELA, (Pat). Jak wynika z broszury, rozdawanej w siedzibie nowej partii reksistów, program ich sprowadza się w ogólnych zarysach do następujących postulatów: zaprzestanie walk partyjnych, utworzenie rządu, złożonego z fachowców, z małą liczbą polityków na czele, utworzenie Izby deputowanych składającej się najwyżej ze 100 posłów i zbierającej się corocznie na dwa miesiące, celem uchwalenia budżetu i ustaw specjalnych oraz Senatu lub rady korporacyjnej, obradującej i głosującej analogicznie jak Izba deputowanych.

Reksisci przywiązują szczególnie dużą wagę do utworzenia sieci korporacji, którym powierzonyby problem gospodarki narodowej, opierając się przytem na już istniejących organizacjach, jak syndykatach, związkach zawodowych i kooperatywach.

Duży nacisk położony jest również na zmianę systemu obrony narodowej.

Główną zasadą polityki zagranicznej reksistów jest uniezależnienie się od wpływów politycznych innych mocarstw i likwidacja konsekwencji wojny w połączeniu z akcją na rzecz utrzymania pokoju.

—oOo—

Wiadomości z Kowna

W PONIEWIEŻU W WYBORACH DO IZBY PRACY NAJWIĘCEJ GŁOSÓW UZYSKAŁ POLAK.

W niedzielę odbyły się w całej Litwie wybory do Izby Pracy.

W Poniewieżu głosowało 392 osoby co stanowi zaledwie 16 proc. uprawnionych do głosowania.

W całym okręgu poniewieskim złożyło swe głosy 2600 osób, co stanowi 8 proc. uprawnionych.

W Poniewieżu największą ilość głosów uzyskał kandydat polski p. Stanisław Kutkiewicz, uzyskując 168 głosów, inni kandydaci uzyskali kolejno 158, 155, 135, 109, 101 i t. d.

FRAKCJA LITEWSKA NIE MOŻE WYBRAĆ KANDYDATA.

W ubiegły piątek litewska frakcja kowieńskiej Rady Miejskiej ponownie rozważała sprawę kandydatury do Sejmu. W wyniku tajnego głosowania burmistrz Merkis otrzymał 12 głosów, A. Sodejka 10 głosów, adw. Dargis 10 głosów, J. Indriszunas 8 głosów, Czurlonisowa 9 głosów.

Frakcja litewska uważa kwestję kandydatury za nierozstrzygniętą i zwołuje dzisiaj następne posiedzenie.

WYBORY W KŁAJPEDZIE.

Według dotychczasowych nieurzędowych danych, przy wyborach do Rady Miejskiej m. Kłajpedy, oddano na listę Niemców kłajpedzkich 14,604 głosów, na listy litewskie — 6,591 głosów, na listy drobnych ugrupowań — razem 2,040 głosów. Wobec tego mandaty w Radzie Miejskiej winnyby przypaść, jak następuje: 25 Niemców, 11 Litwinów i 3 drobnym grupom.

Przeciętna frekwencja wynosiła ponad 86 procent uprawnionych do głosowania.

ŻYDZI WYSTAWILI JUŻ KANDYDATÓW.

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji żydowskich na którym postanowiono przedłożyć kandydatury do Sejmu redaktora Rubin sztejna i sekretarza związku rabinów Icykowicza. O ileby kandydatury powyższe zostały odrzucone przez frakcję litewską, Żydzi zaproponują kolejno Chodosa, Finkelsztejna, Goldberga i Feldszteina.

DZIEKAN MIRONAS W GDAŃSKU.

Pisma podają, że prezes litewskiej frakcji w radzie miejskiej ks. Mironas odleciał samolotem „Deruluftu“ do Gdańska.

Prace komisji, badającej zagadnienia emerytalne

WARSZAWA, (Pat). W ostatnich dniach, pod przewodnictwem pana podsekretarza Lechnickiego odbyło się w ministerstwie skarbu czwarte skolei posiedzenie komisji do zbadania zagadnień emerytalnych.

Jak wiadomo, komisja składa się z przedstawicieli rządu i ciał ustawodawczych. Celem komisji jest przedewszystkiem przepracowanie całego zagadnienia emerytalnego w Polsce na

plaszczyźnie budżetu państwowego i uprawnień funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Dotychczasowe prace komisji mają charakter poufny i przygotowawczy. Wszelkie ukazyjące się informacje o rzekomych uchwałach komisji są przedwczesne i niezgodne z prawdą. Po zakończeniu prac przygotowawczych w pracach komisji wezmą udział zaproszeni przedstawiciele związków emerytów.

Przesłuchanie oskarżonych o przynależność do O. U. N. we Lwowie

LWÓW, (PAT). — Drugi dzień rozprawy przeciwko Banderze i towarzyszym rozpoczął się od ogłoszenia zarządzenia przewodniczącego, na podstawie którego, celem zapewnienia swobodnych zeznań w czasie przesłuchania poszczególnych oskarżonych, inni będą na sali nieobecni.

Jako pierwsza przesłuchana była ANNA DARIA FEDYKÓWNA, której akt oskarżenia za rzucenie dostarczanie broni bojowcom O. U. N. W lutym 1934 r. Fedakówna, z polecenia wywiadowczych organizacji — Marji Kosówny, miała spotkać się na uniwersytecie z jakimś mężczyzną i otrzymać od niego pakunek miała zanieść do ukraińskiego domu akademickiego. Oskarżona udala się na umówione spotkanie, gdzie ją jakiś młody człowiek doręczył jej ciężką teczkę. Odpowiadając na pytania oskarżona twierdzi, że do O. U. N. nie należała i teczkę nie wydała się jej spoczątku podejrzana, nie potrafiła jednak odpowiedzieć na pytanie prokuratora, dlaczego potem tak nagle powzięła podejrzenie i wnikła się w zeznania. Na zapytanie prokuratora Fedakówna podaje, że jedna z jej siostr jest zamężna za Eugenjuszem Konowalem, a brat jej Stefan miał do czynienia z sądem w związku z zamachem na wojewodę Grabowskiego w czasie pobytu Marszałka Piłsudskiego we Lwowie przed kilkunastu laty.

Następny oskarżony dr. BOHDAN HNATE WICZ był setnikiem (kapitanem) galicyjskiej armii ukraińskiej i odpowiada za to, że nakłał na osk. Kociumbasa, by ten przejął funkcje bojowe od osławionego przywódcy O. U. N. Ja rosława Baranowskiego. Oskarżony twierdzi, że do O. U. N. nie należy, a z Kociumbasem miał tylko stosunki w organizacji.

Po przerwie południowej zeznawał w dalszym ciągu osk. Kociumbas. Ponieważ oskarżony wypierał się w dalszym ciągu przynależności do O. U. N. oraz tego, jakoby w interesie tej organizacji chciał przejąć agendy czołowe go OUN-owca Jarosława Baranowskiego, odezy-

tano mu wysoce obciążające zeznania innych współoskarżonych. Osk. Kociumbas nie umie wytłumaczyć się co do zarzutu, że z polecenia Baranowskiego inwigilował komisarza P. P. Biłowicza. Wskutek sprzeczności z zeznaniami złożonymi przez niego w śledztwie, przewodniczący zarządził odczytanie odpowiednich ustępów z akt.

Następnie osk. SWIENCICKA, oskarżona o inwigilowanie komisarza Kosobudzkiego opowiada szczegóły wycieczki, jaką odbyła wraz z Rakiem, Zarzyką i Maciejką. W czasie tej wycieczki Rak pozostawiwszy na kilka godzin obie kobiety na odludziu, przeprowadził Maciejkę przez granicę czechosłowacką w okolice Woronienki. Oskarżona nie umie wytłumaczyć, dlaczego Myhal, który nie czuje do niej żadnej urazy, bo ją zna rzekomo tylko z kontaktów towarzyskich, obciąża ją wybitnie jako członkini kierowane go przezeń wywiadu.

Osk. Swiencicka zamyka serię przesłuchań dzień świadków, odpowiadających z wolnej stopy.

Jako ostatni przesłuchany był dziś osk. RAWLYK. Świadek zaprzecza, jakoby inwigilował komisarza P. P. Feduniszyna z polecenia Makaruszki. Ponadto twierdzi, że w śledztwie nie dano mu możliwości oczyszczenia się ze wszystkich stawianych mu zarzutów.

O godz. 15.30 przewodniczący przerwał rozprawę do środy.

Splonął magistrat, szkoła powszechna i wszystko na rynku w Niemirowie

LWÓW, (PAT). — Dziel w nocy wybuchł wielki pożar w Niemirowie—Mieście. Ogień rozszerzył się błyskawicznie na okoliczne domy i odrazu ogarnął całe nowowbudowane śródmieście, które przed dwoma laty uległo zupełnemu zniszczeniu w czasie pożaru. Dzięki energicznej ak-

Pius XI o doniosłej roli dziennikarstwa

Zbrojna“ — złożyli Ojcu Św. życzenia z okazji zbliżającej się 79 rocznicy urodzin Piusa XI. Po ceremonii przywitania, Papież, zasiadłszy na tronie, wygłosił do obecnych dziennikarzy dłuższe przemówienie, utrzymane w tonie bardzo serdecznym i przyjaznym.

Ojciec Święty podniósł szczególnie doniosłą misję dziennikarzy, którzy odgrywają rolę nie tylko wielkiego głośnika słowa, dysponując najdoskonalszym wynalazkiem technicznym, ale również oddziałują bezpośrednio na duszę ludzką. Tej wielkiej potędze, jaką przedstawia sobą dziennikarstwo, towarzyszy olbrzymia odpowiedzialność za słowa, które z szybkością światła rozchodzą się po całym świecie. Podkreślając, że misja prasy jest wielka i szlachetna, Papież udzielił prasie błogosławieństwa, życząc obecnym, aby działalność ich przyczyniała się do pomyślności, sprawiedliwości i pokoju na całym świecie.

Zapisz się na członka Polskiego Czerwon. Krzyża Wilno, Żeligowskiego 1.

W Sowietach również będą zakazane poronienia

MOSKWA, (PAT). — Agencja Tass podaje, że centralny komitet wykonawczy ZSRR, postanowił poddać pod dyskusję robotników projekt ustawy zakazującej poronień oraz w sprawie pomocy dla położnic.

W uzasadnieniu decyzji powiedziano: idąc na spotkanie licznym głosem kobiet pracujących o szkodliwości poronień, rząd ZSRR, opracował dla ochrony zdrowia kobiet pracujących projekt ustawy o zakazie poronień, a równocześnie o zwiększeniu pomocy ze strony państwa dla położnic i dla matek obciążonych liczną rodziną, o znacznym rozszerzeniu sieci schronisk, żłobków i ogrodów dziecięcych, podwyższeniu kar za złośliwą odmowę płacenia alimentów na utrzymanie dzieci, jak również w sprawie poprawek do ustawodawstwa rodzinnego.

Wobec wielkiej wagi tej sprawy i zainteresowania ludności, centralny komitet wykonawczy postanowił przed zatwierdzeniem tego projektu ustawy przez ciała ustawodawcze, poddać go pod szeroką dyskusję robotników.

cji ratunkowej wojska i straży ogień zdołano zlokalizować. Jednakże pożar zniszczył 26 budynków mieszkalnych, splonął cały rynek, magistrat i szkoła powszechna. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Po dziesięciu latach

Akurat przed dziesięciu laty — w maju r. 1926 — odbyły się w Litwie po raz ostatni wybory do Sejmu. Posłowie, wybrani w ogólnej ilości 85 osób, podzielili się na trzy bloki: chrześcijańsko-demokratyczny, liberalny i blok mniejszości narodowych. Pierwszy z nich składał się z 14 chrześcijańskich demokratów (krikszczioników), 11 członków Związku Rolników (Ukininku Sajunga) i 5 posłów z Federacji Pracy (Darbo Federacija). W grupie liberalnej prym wie dli ludowcy (lauduninki), mający do dy spoczynku 22 głosy, i 15-osobowa grupa socjalno - demokratyczna. Pozatem w skład bloku **wchodziło 3 (dosłownie trzech!) narodowców (tautininków)** i 2 posłów Stronnictwa Chłopskiego. Wreszcie blok mniejszości narodowych składał się z 4 Polaków, 3 Żydów, 1 Niemca i 5 przedstawicieli obszaru kłajpedzkiego.

Ten skład Sejmu odpowiadał istotnie mu układowi sił w społeczeństwie. Z pewnością korektywą, o ile chodzi o ilość posłów mniejszości narodowych, zwłaszcza Polaków. Ale oto nadszedł dzień 17 grudnia 1926 r. Ówczesny prezydent Grinius uroczystie obchodził sześćdziesiątą rocznicę urodzin. Uczczono ją, urządzając przewrót i zmuszając prezydenta do ustąpienia. Powołano do objęcia tego stanowiska obecnego prezydenta Smetonę. Smetona powierzył tworzenie gabinetu Voldemarasowi. Ten 12 kwietnia 1927 r. rozwiązuje Sejm bez wyznaczenia daty nowych wyborów. W r. 1929 noga się powinęła Voldemarasowi, potem danem mu było przeżyć szereg procesów sądowych, aż do ostatniego, zakończonego wyrokiem, skazującym byłego dyktatora na długoletnie ciężkie więzienie.

Voldemaras oddawna został zlikwidowany, ale dzieło jego — reżym bezparlamentarny — trwa nadal. Od dziesięciu lat Litwa nie posiada trybuny, z której przedstawiciele społeczeństwa mogliby wypowiadać się o swoich bolączkach. Od dziesięciu lat trwa reżym dyktatorski — rządy jednego stronnictwa — tautininków.

Jakim sposobem się stało, że tautinicy mogli się tak długo utrzymać przy władzy? I dlaczego teraz właśnie, na początku dziesiątego roku, doszli do przekonania, że nadszedł czas, by stworzyć ponownie Izbę Ustawodawczą?

Trzeba przyznać bezstronnie, że w Litwie — podobnie, jak w sąsiedniej Lotwie i w Estonii — sejmowładztwo dało się wszystkim dotkliwie we znaki. Partyjne targi i waśnie, intrzygi zakulisowe i podporządkowywanie interesów państwowych interesom grupki czy klikki, stworzyło atmosferę, sprzyjającą zaprowadzeniu porządku przez reżym silnej ręki. Tak też przyjęła Litwa przewrót 17 grudnia r. 1926. Takie właśnie łączy

ła z nim nadzieje. To pomogło jego utrwaleniu się.

Dodać należy, że przez długi czas Litwa — nieraz kosztem bardzo znacznego uzależnienia się politycznego od Niemiec — zdołała opierać się zwycięsko atakom kryzysu światowego i utrzymywać się na powierzchni oceanu kryzysowego. **Tworzyło w Europie wyspę, którą kryzys ominął.** Trwało to jednak do czasu.

Stosunki z Niemcami się zepsuły, różniwa gospodarcza państwa zachwiała się. Kryzys, który gdzieindziej już osiągnął dno i zaczął powoli przechodzić, tem dotkliwiej dawał się odczuwać w przyzwyczajonej do dobrobytu Litwie. Chwilami zdawało się, że sfery rządzące nieprzygotowane do walki z tak groźnym wrogiem, straciły głowę. Sięgano przecież do tak humorystycznych środków, jak gwałtowne odżywianie klasy urzędniczej gęsina, lub przymusowe pojenie jej mlekiem. I oto rząd, który w

sposób godny istotnie podziwu i uznania, zdołał typowo zbożową gospodarke Litwy przeorientować w gospodarke wybitnie hodowlaną, kiedy się okazało, że ta jest bardziej dochodowa, nie potrafił sobie dać rady z kryzysem.

Coraz częściej rozlegały się od strony wsi głuche pomruki niezadowolonia. Coraz częściej chłop witał sekwestrata kłonicą. Coraz częściej zaczęto organizować akcje na szerszą zakrojone skale, jak bojkot targów miejskich i krwawe rozruchy w południowej Litwie.

Toteż nie jest bynajmniej rzeczą przypadkową, że jednocześnie z pracami przygotowawczymi do zwołania nowego Sejmu, rozległy się salwy strzałów karabinowych, kładące trupem czołech włościan, uczestników rozruchów chłopskich. Oba te fakty znajdują się w ścisłym ze sobą związku. I oba — zestawione ze sobą — dają charakterystykę sytuacji, w jakiej znalazł się obecnie rząd litewski. Z jednej bowiem strony

PLACZ DZIECKA

Niedoświadczona matka używa niekiedy do kąpieli dziecka tego samego mydła co dla siebie, a więc mydła dla dziecka wybitnie szkodliwego. W konsekwencji dziecko w kąpieli płacze, a po kąpieli dostaje wyprysków na ciałku. Uzyskanie mydła, odpowiedniego dla dzieci, idealnie przefuszonego, wolnego od alkali — ługów niewiązanych, wymaga produkcji tak kosztownej i skomplikowanej, że nie każde mydło, opatrzone w etykietę z napisem „dla dzieci”, na nazwę tę zasługuje. Analiza chemiczna Instytutu Hygieny wykazała, że w Mydle dla dzieci „Bébé Szofmana”, doskonale znanem matkom od trzech pokoleń, przefuszczenie (83,8%) i związanie ługów jest doprowadzone do najwyższej granicy możliwości realnych. **Rezultat: przy użyciu Mydła dla dzieci Bébé Szofmana dziecko siedzi w kąpieli uśmiechnięte, a skóra jego ciała staje się aksamitnie gładka.**



pragnie on nawiązania kontaktu ze społeczeństwem i zrzucenia z siebie części odpowiedzialności, z drugiej jednak pragnąłby utrzymać pozory „silnej ręki”, mocno trzymającej władzę. Stąd niezdecydowanie i chwiejność.

Wybory do Sejmu — pierwsze od lat dziesięciu — zostaną przeprowadzone na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Kandydatów wysuwają samorządy powiatowe i miejskie. Kandydaci ci zostaną wyznaczeni 28 i 29 maja. Jak się to będzie odbywało — o tem można mieć pojęcie chociażby ze stanowiska kowieńskiej rady miejskiej, a właściwie jej frakcji litewskiej, która, mając większość, decyduje o kandydatach.

Burmistrz Merkis wysunął koncepcję podziału 6 mandatów kowieńskich w ten sposób, by Litwinom przypadły w udziale 3 mandaty, Żydom 2, Polakom 1, aczkolwiek przy ostatnich wyborach w tym okręgu na listy polskie padło 27,26% głosów, a na żydowskie 16,1%. Mniejsza o to. W każdym razie burmistrz uznał, że Polakom należy się przedstawicielstwo w Sejmie od okręgu kowieńskiego. Innego zdania była frakcja litewska rady miejskiej. Uznała, że kandydatura polska jest... niepożądana.

Gdyby uznawano w Litwie statystykę, Polacy mieliby w okręgu kowieńsko-kiejańskim 2 mandaty, w trocko-olicko-sejneńskim 1 i w wilkomiersko-uciańsko-jezioroskim — 1. Można jednak spodziewać się, że inne zarządy gmin, idąc za przykładem Kowna, uznają, że posłowie polscy są niepożądanymi. Polacy więc będą pozbawieni reprezentacji parlamentarnej.

Ale... jest jeszcze inna sprawa. Oto czytamy, że nikt z poważnych osobistości spośród stronnictw opozycyjnych nie zamierza kandydować. Sejm zatem będzie kusy. Będzie się składał tylko z tautininków, którzy przy ostatnich wyborach mieli trzech posłów i, być może, jednego — drugiego Żyda.

Będzie to zatem twór sztuczny i nie będzie odzwierciedlał nastrojów społeczeństwa. **gel.**

Walny Zjazd delegatów Zw. Legionistów



W pierwszym rzędzie (od prawej do lewej) siedzą: premier gen. Sławoj-Składkowski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, płk. Walery Sławek, płk. Bogusław Miedziński, gen. Skwarczyński. — Moment przemówienia gen. Rydza-Śmigłego na zjeździe. —

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby
Zapobiegajcie ich powstawaniu stosując zioła **CHOLEKINAZA H. Niemolewskiego**

Antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD

Urok święciańskich jezior

W Święciańszczyźnie istnieje trzysta pięknych jezior. Niezliczone strumyki i rzeki łączą te jeziora i wiją się jak błękitne serpenty wśród lasów, wiosek i pól. O tych cudnych wodach ziemi święciańskiej prawie nie wie nasz świat turystyczny. Nie się o nich nie mówi i nie pisze. Niema również w Święciańszczyźnie schronisk wycieczkowych przewodników, propagandy i ludzi dbających o rozwój turystyki i krajoznawstwa. Miejscowe Towarzystwo Krajoznawcze śpi, nie przejawia żadnej działalności w tym kierunku, by rodzinną ziemię Marszałka stała się znana i bliższa sercu każdego człowieka w Polsce. Elementem prawdziwego piękna tej ziemi są właśnie jeziora.

Turyści na nich nie spotyka się, tylko rybaków; na „duszahubkach“ z jednym wiosłem śmigają po nadbrzeżnych trzcinach, Zarzucają i wyciągają swe mieroży, niewody, tryhubice, giegnie, czerepła, bucze, brodnice itp. sieci. Naj-

więcej uroku mają jeziora w czasie wiosny i lata. W szklanych toniach wód odbijają się białe obłoki, niby gdzieś w przepastnych głębiach zatopione sady kwitnące.

Cudne są fiołkowe zmierzchy nad jeziorami i budzące się ranki w welonach zielonkawych mgieł. W dusznych ludzkich rodzą się wtedy dziwnie piękne i niestreszczające się w słowach nastroje.

Brzegi większych jezior są suche, świecące się żółtym piaskiem i muszelkami. Często też nad brzegami rosną olchowe gaje i kępy rozczochranych białych brzoź.

Największym jeziorem Święciańszczyzny jest **Dzisiaj**. Powierzchnia jej wynosi 2384 ha, długość 9,5 km, szerokość 4,9 km. Jezioro Dzisiaj ma 6 wysp. Cztery niewielkie i błotniste znajdują się w południowej części i dwie duże pośrodku. To wielkie i uroczne jezioro prawie zupełnie nie jest wykorzystane pod względem turystycznym. W majątku Ogrodników ma powstać lotnisko. Tam nad brzegiem widnieją już wielkie łodzie i kajaki. Niedawno zaczął też tam pływać pierwszy kajak żaglowy wykonany przez Kazimierza Gorskiego.

Drugim co do wielkości jeziorem jest **Świr**. Długość jego wynosi około 15 km, a szerokość nie przekracza 3 km. Jezioro to jest bardzo piękne. Nad brzegiem jego leży miasteczko Świr, które jako wieś rybacka powstała w czasach bardzo odległych. W trzynastym wieku litewski książę Dowmont wybudował tu zamek warowny, zabezpieczony wielką fosą. Ślady tego grodu znajdują się obecnie na t. zw. Świrskiej Górze. Nad jeziorem Świr Stefan Batory czynił koncentrację swych wojsk w roku 1579, gdy rozpoczynał wojnę z Rosją. Tutaj Batory utworzył radę wojenną i wydał do wojska manifest napisany w języku łacińskim, polskim, węgierskim i niemieckim. O jeziorze tem krąży wśród ludu liczne legendy i baśnie. Jezioro Świr odwiedzane jest dość często przez turystów.

Do najpiękniejszych większych jezior Święciańszczyzny należy też zaliczyć **Kretony**. Jest to perła naszych wód. Leży ono przy linii kolejowej między N. Święcianami i Ignalinem. Pozatem rozmiarami i pięknem słyną tu jeziora: **Szwakszta, Dukszty, Dzisiaj, Żejmnia, Łusza, Oryna i Orszweta**.

Wiele jezior nie ma jeszcze nazw i

oznaczenia na planach i mapach; zaszyte są w bagnach niedostępnych, wśród lasów i moczarów. W takich miejscach moc jest zawsze ptactwa wodnego, ryb, raków. Często w lasach nad wodami sterczą ogromne kurhany — ślady dawnych grodzisk obronnych i cmentarzy prehistorycznych.

Ślady życia pradawnego człowieka można spotkać nad jeziorami: **Dzisiaj, Dzisiaj, Samante, Imszarnik, Balduczyca, Iginja, Serenczany, Świr, Kretony**.

Wymieniam je tylko dla przykładu, gdyż znacznie więcej jest jezior z nadbrzeżnymi zabytkami. Czynie niżej ogólny przegląd jezior poczynając od północnych terenów powiatu.

Oprócz wyżej wymienionych mamy w Święciańszczyźnie jeziora: **Pozimiaki, Kościelne, Pereświaty, Bikiany, Duksztańskie, Lubiszki, Natrynie, Sekla, Szwagino, Gūtis** i obok 2 jez. małe bez nazwy, **Baltaniszki, Szeminis, Ozany** i jedno małe jez. bez nazwy, **3 jez. Przyjaźń, Baltis, Igis** i 2 małe jez. bez nazwy, **Ležulinis, Werekstis, Michałowo, Pocejkinie, Horynie, Krakina, Wielafice, Klimiszki, Zielone, 3 jez. Biełuny, Antogowo**.

Kule dum-dum dla Etjopji?

Wiele wrzawy w Anglii, a ponieważ i w reszcie Europy zrobiła t. zw. afera z kulami dum-dum.

SKARGA WŁOSKA.

Niedawno Włosi złożyli skargę w Lidze Narodów na rzekomo dostarczanie Abisyńczykom kul dum-dum przez angielski przemysł wojenny. Skarga była obszerna i zawierała obfity materiał, uzupełniony fotografiami, przedstawiającymi skrzynki z amunicją pochodzenia angielskiego i żołnierzy włoskich, rannych i zabitych właśnie wskutek użycia tych niehumanitarnych pocisków, za jakie od lat już uchodzą kule dum-dum.

OBURZENIE W ANGLJI.

Skarga włoska wywołała — jak tego można było oczekiwać — wielkie oburzenie, a w każdym razie wielkie poruszenie w mglistym Albionie. Historia nabrała rozgłosu. Jakże to? Więc naprawdę przemysł angielski miałby zapatrywać Etjopów w straszliwe przez swe działania pociski? Więc humanitarna, walcząca o pokój światowy i ideały pacyfistyczne Wielkobrytanja istotnie byłaby zdolna do takich metod przeciwdziałania się postępowi ofensywy włoskiej w Abisynji?

Zakotłowało się. Zapachniało oszczerstwem i prowokacją. Poruszono wszystkie możliwe sprężyny dla wykrycia prawdy w całej tej skandalicznej i makabrycznej historii. Sam minister Eden musiał zabierać głos w tej sprawie w parlamencie.

KULE DUM-DUM.

Działanie kul dum-dum, różniących się od zwykłych kul karabinowych ścieletym tempem końcem polega na tem, że kula taka, wychodząc z ciała, robi otwór znacznie większy od otworu wejściowego. Rana wyjściowa jest szeroka, szarpana i z tego względu najeźdźcą śmiertelna, a w każdym razie bardzo trudna do zagojenia. Oddawna już przeto słusznie uznano używanie kul dum-dum podczas wojny za bezmyślne barbarzyństwo, godne dzikusów, którzy obcinają końce kul zwykłych, by zadać przez to postrzelonemu wrogowi tem większe cierpienie.

Kul dum-dum używa się jedynie przy polowaniach na grubego zwierzca, najeźdźcą gruboskórnego, gdzie nie chodzi o skórę, a tylko o powalenie sztuki. Kule dum-dum mają więc zastosowanie w myślistwstwie.

PULKOWNIK LOPEZ.

Angielska Intelligence Service działa, jak wiadomo, szybko i sprawnie. Rychło też dowiedziała się, że główną rolę w aferze z kulami dum-dum i nadaniu jej niekorzystnego dla Anglii rozgłosu odegrał niejaki płk. Lopez vel Martin vel... Lecz pocóż wymieniać wszystkie nazwiska, pod które podszywał się ten aferzysta grubego kalibru? Zapewne on sam, zmieniając w ciągu swej długiej kariery niebieskiego ptaka nazwiska jak rękawiczki nie wszystkie z nich pamięta.

Lopez został aresztowany i przesłuchany w wydziale śledczym Scotland Yardu. — Jak się okazało, aferzysta działał za pieniądze włoskie. Oświadczył przytem podczas śledztwa dość eynicznie, że w pewnej chwili Włosi przestali mu płacić, a więc i on nie doprowadził swej afery do końca. Mówił też coś Lopez o swym patrzy tymże, który — obok włoskich pieniędzy! — być jednym z motywów afery. Oczywiście do „patriotyizmu“ aferzysta odniósł się polleja angielska z należytym sceptycyzmem. Tak, czy inaczej stawało się jasne, że ma się do czynienia z jakąś brudną robotą, której celem było zohydzenie imienia Anglii w oczach świata.

OSWIADCZENIE CHEMICAL INDUSTRY.

W sukurs angielskiemu wywiadowi, rozplą-

tującemu całą tę zagmatwaną historję, która mogła pociągnąć za sobą międzynarodowe komplikacje pośpieszył wojenny przemysł angielski, a mianowicie bezpośrednio zainteresowane w tem zakłady amunicyjne, znane pod nazwą Chemical Industry. Nawiasem mówiąc, Chemical Industry nie ogranicza się do fabrykowania pocisków, lecz produkuje szereg innych materiałów, mających zastosowanie bądź w uśmiercaniu ludzi (wojna) bądź też zwierząt (myślistwo). Otóż wspomniane zakłady oświadczyły uroczyście, że nigdy nie produkowały kul dum-dum dla celów wojennych, że opakowanie użyte rzekomo dla przesłania Abisyńczykom kul dum-dum już w 1913 r. zostało wycofane z obiegu handlowego, że kule dum-dum mogły trafić do Afryki jedynie w celach myślistwskich, ale nie w takiej ilości i formie, jak to twierdzi skarga włoska. Słowem, Chemical Industry oczyszczała się z zarzutów bardzo gorliwie, co — w połączeniu z zeznaniami aferzysty Lope-

za — pozwoliło Anglikom lżej odetchnąć i odważnie spojrzeć w oczy zdziwionemu światu.

NIE PO RAZ PIERWSZY.

Nie poraz pierwszy już Genewa ma kłopoty ze skargami na niehumanitarny sposób prowadzenia wojny włosko-abisyńskiej bądź przez jedną, bądź przez drugą stronę. Abisyńczycy skarżyli się na używanie przez Włochów iple-rytu i innych gazów wobec bezbronych mieszkańców miast etjopskich. Włosi skarżyli się znów na okaleczanie przez Abisyńczyków jeńców wojennych. Szwedzi i Anglicy skarżyli się na bombardowanie przez Włochów ambulansów Czerwonego Krzyża. Teraz znów Włosi skarżą się na kule dum-dum. I tak w kółko. Zjawisko charakterystyczne. Nikt zapewne w czasie 7-miesięcznych walk w Afryce nie był bez winy, lecz każdy usiłnie czyni zarzuty przeciwnikowi, by przez to wybielił siebie.

NEW.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWĘGŁOWE
PLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE. SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 30 czerwca ceny niższe.

Afera z beczkami

Przed sądem apelacyjnym zasiadli Bolesław Józefowicz, Józef Górski i Leon Bądzkiewicz, oskarżeni o oszustwo na szkole Międzynarodowego Towarzystwa Budowy Okrętów i Maszyn w Gdańsku. Józefowicz jest postacią, znaną zarówno w kartotekach policji śledczej, jak i w aktach sądowych. Miał już niejedną sprawę karną, której genezą zawsze była żądza pieniędzy.

Józefowicz był w swoim czasie zastępcą notariusza oraz obrońcą sądowym, to też sprawy, których jest bohaterem, są zawikłane, sprytnie pomyslane i robione na szeroka skalę. Kiedyś Józefowicz doszedł do posiadania majątku Zalesie w sposób bardzo dziwny, bo nabywając za 2 tys. złotych.

Otóż w roku 1931 Józefowicz i Górski poszukiwali większej ilości gotówki. Spoczątku starali się usilnie o pożyczkę hipoteczną; jednak że nikt im nie chciał dać kilkudziesięciu tysięcy złotych na hipotekę Zalesia, którego wartość przedstawiała się dość oplakanie.

Wtedy oskarżeni wpadli na inny pomysł. Postanowili na weksle i pod zabezpieczenie na majątku sprowadzić jakiś towar i sprzedać go

uzyskując w ten sposób „żywą“ gotówkę.

Wybór padł na T-wo Budowy Okrętów i Maszyn, które miało na sprzedaż większą ilość beczek żelaznych. Jak zarząca akt oskarżenia, przy pomocy Bądzkiewicza, podającego się podobno za przysięgłego rzeczoznawcę, oszacowano majątek Zalesie na zawrotną sumę i uzyskano potrzebne dokumenty. Wprowadzone w błąd towarzystwo gdańskie zgodziło się dać na kredyt beczki.

Oskarżeni po otrzymaniu pierwszego transportu beczek w ilości 440 sztuk czempredziej się spieniężyli w Warszawie za sumę przeszło 20 tysięcy złotych i wysłali zapotrzebowanie na dalsze transporty. Jednakże pojawienie się większej ilości beczek na rynku warszawskim nie uszło uwagi towarzystwa i sprawa oszustwa wydała się.

Sąd okręgowy skazał spryalarzy na karę więzienia — Józefowicza i Górskiego, każdego na 3 lata, Bądzkiewicza zaś na 1 rok. Sąd apelacyjny Bądzkiewicza uniewinnił — w stosunku zaś do Józefowicza i Górskiego wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Bądzkiewicza bronił adw. Engel, — Józefowicza adw. Kopaciewicz. (w.)

W okolicach Ignalina znajduje się kilka nadzwyczaj pięknych jezior; urządzane są tam często obozy harcerskie i wycieczki. Wśród pachnących żywicy lasów sosnowych i wzgórz leżą trzy cudne jeziora ignalińskie: Gawis, Pagawinis, Adinis.

Dalszy pas jezior Święciańszczyzny tworzą: Gawęjkiany, Dringis, Dumbłis, Lusza, Szakarwa, Baltis, Łabakarszys, Usza, Kamezatka, Łaboszka, 3 jez. bez nazwy, Gilutis, Saktatis, Kretońce, Cy-ceniszki, Łukaszowo, Kikizerys, 2 jez. koło Wielkiej Wsi, Świrskie, Konceiarzno, Astruszona, Miłoszajcie, Miłosze, Świlskie, Łoździnie (jedno z najpiękniejszych, moim zdaniem jezior), Olsia, Gajdelis, Małe Surwiliszki, W. Surwiliszki, M. Komaje, W. Komaje, Łodo-sie, Świrundy, Romaniszki, Berszkieta, Skierdzis, 4 jez. Bartoszyzski. Najlubiejszymi jeziorami święciańszczyzny są: Brzozówka, Seeik, Kochanówka - Bele. Dalej ciągną się jeziora: Cerkliszki, Syrweć, 3 jez. koło Pientówki, Jasiuny, Bludely, Szawnelka, Kizgajtis, Merkwiany, Bobrynowo, Jawry, Mergażelis, Mażerys, Ilgis, Żeuraflis, Wastutis, Samanis, 2 jez. Stanisławowo, Szwinta, Miszkinis, Ilgis, Salajtis, Jodzino, Szaminie,

Szwinta k. Poszumienia, 2 jez. Techniszki, Perszuzshta, Sory, Poglusze, Ociemiec, 2 jez. Wojniło, 3 jez. Długie, 3 jez. bez nazwy koło Dworciszek, Sudata, Sudackie, Mażelata, Porzemia, Porzeme, 2 jez. bez nazwy koło Karasiówki, Jodażelis, Kulakumpis, Gulbina, Pakinis, Szyliszki, Jodajnis, Wersminis, Gielutis, Snieginis, Karasis, Krakinis, Szolnajtis, Kompocis i obok 3 jez. bez nazwy, Gajdalinis, Aszerinis, 5 jez. Petrażoris, Godinelis, Werpstinis, Sebris, Sergielis, Jusie, Słobodziszki, Bujwidy, Bujwidzkie, 2 jez. Seniuzski, Borówka, Szakaliszki, obok bez nazwy, Kerocis, Ledis, Ledajtis, Lukno, 4 jez. Gierutajtis, Gieruciszki, Baranowo, Łokajki, Aszarynis, 4 jez. Aszokinis, 10 małych jezior koło Malwinowa 2 jez. Giryńce, Prowal, 4 jez. Luninki, Oczo, 2 jez. Warnaki, Spingla, Oryna i obok jezioro bez nazwy, Kedzie i 7 małych jezior, Purwino, Ażgieniuk, Lejkszteczi, Gologna, Oszaryno, Unglino, Dekiszki. Przez nast. jeziora przechodzi granica polsko litewska: Dukszty, Bołosza, Nikoje. Poza-tem mamy jeszcze w Święciańszczyźnie jeziora: Garań, Ilga, Głębokie, Gulbina, Czedugna, Ugaryno, Dzieciol, Rakowina, Stawiszce, Wogszele, Asowilo,

Moszniele, Karockie, Krukini, Kary, Piorun (znane ogółowi z obrazów Komonowicza i z legend dotyczących się prztygód Ziuka - Pilsudskiego), 2 jez. Piorki, Okolonja, Podmiedzina, 2 jez. Zabeliszki, Gieladnia, Łokciany, Homel, Świrany, Marguciszki, Przewoźnickie, Brzezina.

W południowej części powiatu istnieje kompleks połączonych jezior ciągnący się na przestrzeni 25 km. Tę cudowną plejadę stanowią następujące jeziora: Barańskie, Klewel, Turowieckie, Żułowskie, Żelackie, Strackie, Hołodno, Hołodzianka, obok małe i bez nazwy jezioro, Jodzkie, Gubieza i jedno bez nazwy, Werebie i Stracza. Resztę jezior powiatu święciańskiego stanowią: Bolduk, Hlubel, Hlubelek, Jerezmieniec, Swinak, Omieża, M. Bołcik, W. Bołcik, M. Szwakszta, Swirnisze, Gluche, Radziszce, 2 małe jezioro koło miejscowości Rudniszki i Tuszcza.

O każdym prawie jeziorze krążą wśród ludu liczne baśnie i legendy. W wieczory niedzielne, gdy zachodzące słońce rzuci swe tężowe blaski na gładkie tonie jezior, miedjedna starowinka siedząc na przybrzeżu zaczyna opowiadać dzieciom o duchach wodnych, które ży-

NA MARGINESIE

Kwestja czy kwesta

Zdawałoby się, taka prosta rzecz: idzie sobie człowiek spokojnie ulicą. Nikogo nie zaciepa, nie awanturuje się.

Ciepło. Świeże powietrze wdychają z ulgą płuca...

Wtem:

— A, jak się masz stary?

— Mam się, ale nie mam...

— Przecież mówiłeś, że oddasz te pięć złotych jeszcze wczoraj?

— Tak wypadło. Nie mogę, nie jadłem dziś obiadu...

Przyjaciół z przekąsem odchodzi, myśląc: „nie jadł obiadu? Co z takim gadać...“

Ale oto:

— Panoczku jeść chcesz. Kupiłem „Dzien...“

— Odczep się, nie mam i takich gazet nie czytam.

Płacziwa mina chłopca wraca do „normalnego stanu“. Widząc, że tu nie nie utarguje, pędzi do następnego przechodnia. Tamten trzyma zalotnie pod rękę kobietę. W towarzystwie damy wstyd będzie odmówić — medytuje „uliczny sprzedawca gazet“.

Skrzyżowanie ulic. Dwie ruchliwe niewiasty z puszkami w rękach. Na puszkach coś napisane, ale kto czyta co?

Człowiek pozbył się przyjaciela i żebraka. Dwie przeszkody pokonane. Ta jednak trzecia zdaje się najtrudniejsza:

— Pan pozwoli? Na biednych... — uczepiła się klejem miłego głosu damulka.

— Nie pozwolę. Sam jestem biedny...

W rezultacie trzeba zrezygnować ze spaceru. Bezpieczniej jest odpocząć w domu, zamknawszy drzwi na klucz.

Bo oprócz sekwestratorów, „kwestarki“ nachodzą i mieszkania.

Owszem kwesta rzecz pożyteczna i piękna. Czasem tylko nie wiadomo kto i na co kwestuje? Tyle tych kwest urządzają, że można głowę stracić.

Naprzykład onegdaj widziałem, jak na ulicy Mickiewicza defilowała ubrana na czarno panusia. Z puszką w ręku, a jakże („co taska“).

Po godzinie „osoba“ zniknęła jak kamfora...

Kwestja czy kwesta to była, czy też zwyczajne nabieranie? smik.

—):—

Rodaczki zagranicą

Parę miesięcy temu mieliśmy sposobność sygnalizować naszym czytelnikom wystawę obrazów — akwarel p. Hanny z Sołtanów Romerowej w Brukseli, cieszącej się dużym powodzeniem, gdyż wynikiem tego pokazu, który miał bardzo pochlebne recenzje, były liczne zamówienia na portrety męskie i żeńskie wśród belgijskiej arystokracji.

Obecnie krewna poprzedniej artystki, również malarka, (krajobrazy i portrety olejno i pastelami), Zofja z Dembowskich Romerowa, zam. w Litwie, urządziła w Kownie wystawę swych dzieł, które wzbudziły wielkie zainteresowanie, obszerne i życzliwe recenzje ze strony polskiego i litewskiego społeczeństwa. Zwłaszcza świetne portrety m. in. ministra oświaty, burmistrza m. Kowna, prałata Dąbrowskiego i in. wzbudzały ogólny zachwyt śmiałą techniką i doskonale uchwyconym podobieństwem. Szkoda, że prace tak znanej i cenionej w Litwie artystki są prawie nieznanne w Polsce.

Zaznaczyć należy, że p. Hanna Romerowa również przebywa poza granicą, mianowicie na Inflantach. R.

ją w topielach jeziornych, o skarbach i kościolach zatopionych, o ludziach i dzieciach zaczarowanych w „żuczki“, „meszki“ i jaskółki wodne. Dlatego w nazwach wielu jezior mieszczą się mistyczne, tajemnicze pierwiastki.

Ludność nadjeziornych wiosek jest spokojna i bardzo gościnna. Wycieczkowiec i witanikowiec tą tu zawsze serdecznie witani. „Ryby, grzyby, wędliny“, mleko i ogórki z miodem są w Święciańszczyźnie najcharakterystyczniejszym poczęstunkiem.

Piękna jezior święciańskich nie sposób opisać. Powiem tylko jedną rzecz: gdy chandra ogarnie duszę człowieka, narzeczona zdradzi, władza chlebobawca powie — „niebardzo Panie“, zaproszą testują weksle i otrzyma się na dodatek mniej więcej takie piśmko: „Jasno Wielmożny Panie... dalej czekać nie możemy, za trzy dni... będziemy zmuszeni“ i t. p. — to warto jeszcze żyć, by poznać i napić serce urokiem jezior święciańskich.

Józef Dubicki.



Dom zatrzymań

Piękna inicjatywa policji

DZIECI ULICY.

Znana jest powszechnie zuchwałość nieletnich żebrzących dzieci, które w centrum miasta, szczególnie zaś przy wejściach do teatrów, kawiarni, restauracji i t. d. w natrętny sposób napastują przechodniów, wyłudając datki.

Notowane były wypadki, kiedy rozuchwalona dzieciarnia posuwała się aż do wrywania torebek samotnie przechodzącym niewiastom.

Na przyjezdnych ilość i tupet żebrzących dzieci, sprawiała przynębiające wrażenie. Zatrzymywanie tych dzieci, kierowanie ich do sądu dla nieletnich oraz do domów poprawczych nie dawało pozytywnych wyników. Wysła więc z ramienia wojewódzkiej komendy policji nowa inicjatywa podjęcia walki z tą plagą. Będzie nią tworzony obecnie specjalnego typu „Dom zatrzymań“

DOM ZATRZYMAŃ.

Institucja ta ma odmiennie zadania, aniżeli domy poprawcze, lub areszty. W rozmowie z komendantem wojewódzkim P. P., inicjatorem założenia tego rodzaju instytucji w Wilnie, dowiadujemy się ciekawych szczegółów:

— Na czym polegać będą zadania „Domu zatrzymań“?

— Przedewszystkiem walka z włóczęgostwem, najbardziej racjonalna przy obecnych możliwościach. Dzieci nie pozostaną na długo w tym domu. Będą tam bawiły przelotnie, dopóki się nie zdecyduje o ich dalszym losie.

Prowadzić walkę z włóczęgostwem wśród dzieci będą policjantki, ponieważ wiadome jest, że **kobieta potrafi lepiej wczuć się w psychikę dziecka i swem obejściem się z niem zaskarbi sympatję jego i zaufanie, prędzej niż mężczyzna**

W tym celu sprowadzonych zostanie do Wilna już w najbliższych dniach 7 policjantek mundurowych. Są to dziewczęta inteligentne, przeważnie posiadające maturę, które przeszły specjalne przeszkolenie w kierunku udzielania pomocy i rozłaczania **opieki samarytańskiej nad dzieckiem ulicy i nad kobietą**. Pomagać im będą w tej czynności wywiadowczynie wydziału śledczego, których działalność w policji również nastawiona jest w tym samym kierunku.

Policjantki i wywiadowczynie będą miały służbę w mieście. Przyłapano dziecko, bądź to na natrętnej żebrani, bądź na gorącym uczynku kradzieży lub na włóczęgostwie, skierowane zostanie do domu zatrzymań. Przedewszystkiem dziecko takie będzie poddane gorącej kąpiel i przebrane w specjalną piżamę ze lnu. Już obecnie Rodzina Policyjna szyje takie piżamy, ze składek zebranych wśród policjantów. Ubrania dziecka zostaną zdezynfekowane. W zakładzie zostanie ono nakarmione, następnie zaś zbadane przez policjantkę, której zadaniem będzie wpłynąć na dziecko umoralniająco. Podczas dalszego pobytu dziecka w domu zatrzymań, gdzie pozostawać będzie w ciepłej atmosferze pod nadzorem dwóch wychowawczyń, dziełem policjantki będzie ustalić, czy posiada ono rodziców, lub opiekunów, dlaczego trudni się żebraniem, czy została zmuszana do uprawiania tego procederu przez osoby starsze, czy jest wyzywana itd. Niektóre dzieci skierowane będą do sądu, inne do Wielucian, **lecz będą to wypadki rzadkie, stosowane w ostateczności.**

TROSKA O DALSZY LOS.

Po ustaleniu, że zatrzymane dziecko posiada rodziców lub opiekunów, policja zbada ich stan, kim są itd., poczem rodzice wezwani będą do policji i pouczeni, jak mają nadal obchodzić się z dzieckiem. W razie jeżeli okaże się, że dziecko nikogo nie ma, wówczas policja czy to za pośrednictwem magistratu, czy też za pośrednictwem opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego skieruje małego włóczęgę do sierocińca, lub innego zakładu opiekuńczego.

Nie ulega wątpliwości — mówi insp.

Jacyna, — że niektórzy rodzice nie zastosują się do wskazań policji, że dziecko ich zostanie po upływie pewnego czasu znowu zatrzymane. Wówczas powtórzy się ta sama procedura. Rodzice zostaną uprzedzeni, że poniosą za to od odpowiedzialności, poczem zastosowane zostaną sankcje: w razie dalszego nieustuchania **rodzice, lub opiekunowie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za brak dozoru nad dzieckiem, za wykorzystywanie go w celach zysku itd.** w zależności od wypadku. Możliwie też, iż w pewnych wypadkach policja wystąpi z wnioskiem o wyjęcie dzieci spod opieki osób moralnie nisko stojących i skieruje dziecko do zakładu opiekuńczego.

Budżety policyjne nie przewidują narazie wydatków na tego typu instytucje, to też wojewódzka komenda policji zwróciła się o poparcie zarówno do p. wojewody wileńskiego jak i do prezydenta miasta.

Apel policji spotkał się z uznaniem radnych, którzy na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, jak już o tem donosiliśmy, postanowili przyjść z pomocą tej nowej instytucji.

Przy domu zatrzymań będzie również ogród, w którym dzieci będą się mogły bawić. Wiadomo przecież, iż jedną z największych bolączek Wilna — jest brak ogródków dla dzieci.

— Chcemy doprowadzić do takiego

stanu, — kontynuuje nasz rozmówca — by dziecko czuło się w tym domu, gdzie podkreślamy, pozostanie najdłużej jedną — 2 doby, jak najlepiej, by polubiło ten dom, a w razie, gdy nie znajdzie no clegu samo, dobrowolnie się zgłosiło o przytułek. Dom zatrzymań będzie liczyć 14 łóżek i zawsze gościnnie będzie przyjęte tam każde dziecko w wieku od najwcześniejszego dzieciństwa do czasu dojrzałości.

POLICJA DLA DZIECI.

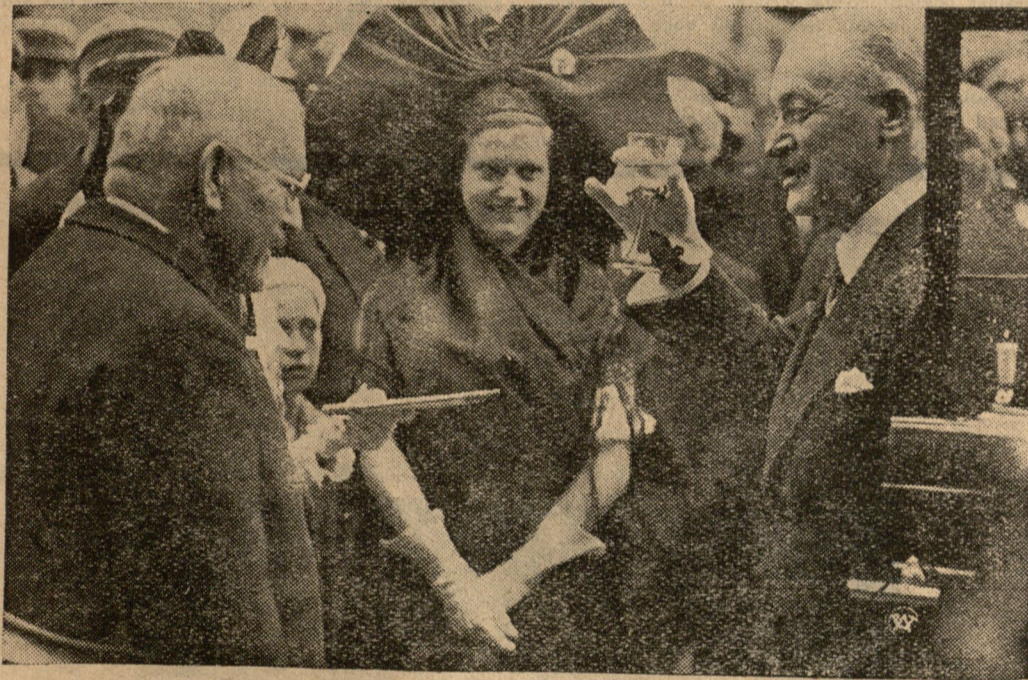
Przy okazji dowiadujemy się również, iż policja w ciągu ostatniego półroczu stale dożywiała 100 dzieci w samym mieście oraz 400 na prowincji, przy czem policjanci czynili to kosztem własnych pensyj, częściowo zaś ze środków Rodzin Policyjnych, co na jedno wychodzi. Akcja policji na rzecz dzieci nie kończyła się jedynie na dożywianiu. **Niejedno dziecko zostało przez policjan-tów obute i ubrane.**

Niewątpliwie społeczeństwo oceni szlachetną inicjatywę policji w tak ważnej dziedzinie, jak opieka nad dzieckiem.

JUŻ WKRÓTCE.

„Dom zatrzymań“ mieścić się będzie na ul. Rossa 1. W domu tym już obecnie prowadzone są roboty remontowe i **za parę tygodni nastąpi oficjalne jego otwarcie.** (C)

Wielkie święto winobrania we Francji



W Colier w Alzacji odbyła się piękna uroczystość ku czci win francuskich, z udziałem Prezydenta Republiki Francuskiej Alberta Lebrun'a. Uroczystość ta sięgająca swą tradycją w odległą przeszłość, jest jednoczesnym symbolem znaczenia gospodarczego, przywiązywanego przez Francję do produkcji win. Na zdjęciu naszym Prezydent Republiki Francuskiej p. Lebrun próbuje kieliszek wina alzackiego.

VI - ty Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy w Wilnie

W dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca 1936 r. pod przewodnictwem prof. dr. Tomasza Janiszewskiego odbędzie się w Wilnie VI Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy.

Prezydium Zjazdu tworzą: przewodniczący — prof. dr. Tomasz Janiszewski z Warszawy, wiceprzewodniczący — dr. Wacław Bądryński z Wilna i — dr. Lesław Węgrzynowski ze Lwo-wa, sekretarz — dr. Stanisław Wąsowicz z Warszawy.

Komitet Organizacyjny Zjazdu: przewodniczący — dr. Wacław Bądryński, skarbnik — doc. dr. Stefan Bagiński, sekretarz — dr. Zofja Kunciewicz.

PROGRAM ZJAZDU:

31 maja — niedziela. Godz. 9.00. Nabożeństwo w Ostrzej Bramie poczem oddanie hołdu I Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Godz. 10.30 — nastąpi otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego Zjazdu prof. dr. T. Janiszewskiego, poczem rozpoczyna się obrada. Temat I biologiczny: „Wartość odczytów biologicznych w rozpoznaniu gruźlicy: a) u dzieci i młodzieży, b) u dorosłych“.

Po przerwie obiadowej o godz. 16.00 — zwiedzanie instytucji Wil. Woj. T-wa Przeciwgruźliczego.

Wieczorem o godz. 20.00 — Teatr.

1-go czerwca — poniedziałek.

O godz. 8.00 — Zwiedzanie zabytków m. Wilna, poczem od godz. 11.00 — Obrady. Temat II kliniczny: „Wyrwanie nerwu przeponowego“ i po poł. o godz. 16.00 — temat III społeczny: „Walka z gruźlicą wśród dzieci i młodzieży“.

2-go czerwca — wtorek — wycieczki.

Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje sekretarjat VI Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego, Wilno, ul. Wileńska 27 m. 1. Karta uczestnictwa dla członków Zjazdu — 10 zł., dla ich rodzin — 5 zł. Rodziny korzystają ze wszystkich praw członków, lecz nie mają prawa udziału w dyskusji i nie otrzymują druków i pamiątnika Zjazdu. Członkowie Zjazdu i ich rodziny korzystają ze zniżki kolejowej.

Zgłoszenia na wycieczki podczas Zjazdu będą przyjmowane w sekretarjacie Zjazdu — Wileńska 27 m. 1 i przy wejściu na salę obrad.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

WIOSENNE PORZĄDKI

Termin konkursu na pomnik Marszałka w Wilnie upływa 2 czerwca

Obywatelski Komitet Uwiecznienia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie podaje do wiadomości, że ze względu na to, iż w dniu 1 czerwca wypada święto, termin składania prac konkursowych na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie został przesunięty na dzień 2 czerwca r. b.

Prace należy składać w sekretarjacie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Ustąpienie p. Dlouhego

Zapowiadane od paru dni ustąpienie dyrektora departamentu ogólnego Ministerstwa Sprawiedliwości stało się faktem. Prośba o dymisję prok. Dlouhego wczoraj została przyjęta.

Jako następcę p. Dlouhego wymieniają prokuratora Kożuchowskiego.

Konkurs na utwór dla dzieci

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej imienia Zofji Bukowieckiej w Warszawie ogłasza konkurs na utwór literatury pięknej o wartościach społeczno-wychowawczych dla dzieci (lat 8—14) najszerszych warstw ludności. Rozmiar utworów: 2—5 arkuszy druku; termin nadsyłania 1 lutego 1937; nagrody: 300 zł., 200 zł. i cztery po 150 zł. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie sekretarjat Koła: Warszawa, Koszykowa 6 a m. 5.

Wszystkie pisma prosimy o powtórzenie.

„Tydzień Dziecka„

„Tydzień Dziecka“ powinien dostarczyć dzieciom jak najwięcej radości. We wszystkich przedszkolach organizuje się zabawy nie tylko dla dzieci uczęszczających do przedszkoli, ale i dla zaproszonych maleńkich gości.

Komitet ofiarował na poczęstunek 900 słodkich bułeczek, wypieczonych bezinteresownie przez Zakład SS. Magdalenek.

Firma B-ci Jabłkowskich zezwoliła przez 3 dni korzystać z kina po 200 dzieci, z czego nasi miłośnicy są niezmiernie zadowoleni, wychodzą jednak z żalem „bo za krótko trwało“.

Obecnie „Komitet“ zwraca się z uprzejmą prośbą DO WSZYSTKICH FIRM ZE SŁODYCZAMI I PIECZYWEM o ofiarowanie dla dzieci cukierków i słodkiego pieczywa. Dzieci czekają na to cały rok, niechaj ich nie zawiedzie na dzień otrzymania cukierka.

W tym celu w dniu 27 bm. t. j. we środę dwie panie z Komitetu objeżdżać będą cukiernie, piekarnie i magazyny z koszem na słodycze. — Komitet prosi o przygotowanie paczek. KOMITET.

Przy katarze żołądka i jelit wskazane jest stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Jedna szklanka zażyta rano naczno działa niezawodnie — jest przyjemna w użyciu — Zalecana przez lekarzy.

Miejcie litość!

Przychodzi dzień święty. Niedziela A czasu mi są dwa dni blisko siebie czy nawet obok. Np. Zielone Święta. Czelek familijny, a kawaler także, wzdycha do trawki i kawki z wiejską śmietanką, marzy kichając od kurzu o wilgotnej murawie w cieniu drzew i zasypia licząc dni i godziny, kiedy się wreszcie doczeka wyjazdu na parę dni do podmiejskich znajomych i tam odpocznie od hałasu. Tak... toby było możliwe. Cóż, kiedy jakieś złe duchy, lub ludzie bez serca organizują właśnie na takie dni zjazdy, rocznice, posiedzenia i reprezentacje, na których człowiek musi wysiadywać w zaduchu, podczas kiedy na dworze zielono, wesoło, wspaniale i wogóle już przecie lato. Więc to jest jakieś „kato stwo“ od słowa „kat“. Katować ludzi zjazdami w dni świąteczne nie wolno, napewno każdy z uczestników przeklina i ziewa, słuchacze drzemają, a sprawozdawcy prasowi wyją, notując szczegóły dyskusji i wnioski na plenum!

Anglicy mają rozum, przestrzegają tak ścisłe święcenie niedzieli, że żadna siła ludzka nie przeszkodzi tam mieszczuchom wyjeżdżać na trawkę. Na całym świecie jeden dzień w tygodniu przeznaczony bywa na odpoczynek, tylko u nas zaprzęgają do pracy referentów, koreferentów, specjalistów i... prasę...

Właśnie jedna z ofiar...

Skąd pochodzą Ormianie

Chochlik drukarski w umieszczonym wczoraj artykuliku „Reemigracja uchodźstwa ormiańskiego“ przeniósł ojczyznę Ormian do... Francji. Dotąd naogół panowało przekonanie, że Ormianie — dziwna rzecz! — pochodzą wprost z Armenii (rosyjskiej i tureckiej) i że Francja stała się miejscem pobytu uciekinierów ormiańskich dopiero po wojnie światowej. Osobiście wolę się i nadal trzymać właśnie tej koncepcji i nie odkrywać dla nich nowej ojczyzny na globie ziemskim, aby nie przyczynić się do nowych zakłóceń międzynarodowych. Sp.

Statut Związku Legionistów Polskich

(Streszczenie)

WARSZAWA. (Pat). Przyjęty w dniu 24 b. m. na walnym zjeździe delegatów nowy statut Związku Legionistów Polskich ustala między in. że siedzibą związku jest Warszawa, a działalność jego obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Działalność związku rozciąga się nadto na obszar Gdańska oraz na skupienia Polaków zagranicą.

Statut głosi dalej, że Związek Legionistów Polskich ma za cel główny organizowanie wszystkich byłych żołnierzy byłych legionów polskich z lat 1914 — 1918 do wspólnej pracy na odbudowę i utrwalenie potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem związku jest ponadto: a) krzewienie i utrzymywanie tradycji legionowych, zwłaszcza wśród pułków wojska polskiego, noszących nazwy pułków legionowych, b) udzielanie pomocy materialnej członkom i ich rodzinom, c) o pieka nad inwalidami, d) opieka nad matkami, wdowami i sierotami po poległych, e) opieka nad grobami poległych w służbie Ojczyzny.

W poczet członków zwyczajnych związku mogą być przyjęci żołnierze byłych legionów polskich, którzy mogą udowodnić odpowiednie mi dokumentami, że w czasie między 5 sierpnia 1914 a 12 lipca 1917 r., przynajmniej przez 6 miesięcy pełnili służbę w formacjach i frontowych zakładach byłych legionów polskich, albo wskutek odniesionych ran, nabytych w służbie, chorób lub dostania się do niewoli służyli w formacjach i frontowych zakładach legionów polskich krócej niż 6 miesięcy. W poczet członków zwyczajnych związku mogą być przyjęci nadto żołnierze byłego „polskiego korpusu po siłkowego“ i, byleż „polskiej siły zbrojnej“, z uwzględnieniem warunków, wymienionych w statucie.

W drodze wyjątku mogą być przyjęte w poczet członków zwyczajnych na mocy jednomyślnie uchwały komendy głównej związku osoby, nie mające warunków powyżej określonych. Członkami honorowymi związku mogą zostać obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie zasłużeni.

Związek Legionistów Polskich stanowi jedno litą całość i nie może być podzielony na organizacje niezależne lub posiadające odrębną osobowość prawną.

Dla sprawniejszego spełniania zadań i realizacji celów, określonych statutem, związek dzieli się na okręgi, okręgi zaś dzielą się na oddziały związku. Większe okręgi mogą się dzielić na podokręgi, obejmujące pewną ilość oddziałów związku. Członkowie związku przebywający stale lub dłuższy czas w W. M. Gdańsku albo za

granicą, będą z reguły przyłączeni do jednego z okręgów lub oddziałów związku w Polsce.

Wszyscy członkowie zwyczajni Związku Legionistów Polskich są organizowani w ramach związku w autonomiczne koła pułkowe. Do kół pułkowych mogą należeć w charakterze członków tych kół także nie będący członkami związku żołnierze i byli żołnierze pułków wojska polskiego, noszących nazwy pułków legionowych.

Władze związku legionistów dzielą się na naczelne, centralne i terytorjalne. Władzami na czelnymi związku są: komendant naczelny związku legionistów polskich oraz trzech jego zastępcy, komenda naczelna związku legionistów polskich i walny zjazd delegatów.

Władzami centralnymi związku są: komendanci i komendy kół pułkowych, główna komisja

rewizyjna, główny sąd koleżeński, i komisje specjalne centralne. Dla wyrażenia więzi ideowej z tradycją byłych legionów polskich prezes związku legionistów polskich nosi tytuł komendanta naczelnego związku legionistów polskich, a zarząd główny związku tytuł komendy naczelnej związku legionistów polskich. Komendant naczelny związku wybierany jest przez walny zjazd delegatów na okres dwuletni. Komenda naczelna składa się z 20 członków, z których połowę wybiera walny zjazd delegatów, połowę zaś mianuje komendant naczelny związku.

Z chwilą uchwalenia statutu rozwiązuje się rada naczelna, powołana na mocy statutu do tymczasowego. Pierwszego wyboru władz na czelnych związku dokona nadzwyczajne walne zebranie konstytucyjne związku.

Pożyczkę Narodową

przyjmujemy za odborniki radjowe

„VERTEX“

Jan Sałasiński

Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01

Pijemy wodę artezyjską

Dla jednych szkodliwa, dla innych pożyteczna

Zarząd miejski wierci obecnie w ogrodzie Bernardyńskim nową studnię artezyjską, z której będzie się czerpało wodę do wodociągów miejskich. Koszt tej studni wyniesie do 8 tys. złotych.

Nowa studnia artezyjska będzie prawdopodobnie samoczynna, to jest woda będzie sama wypływała na powierzchnię ziemi z warstwy wodonośnej. Na wyciągnięcie tego wniosku pozwala inna studnia artezyjska, znajdująca się w pobliżu wierconej. W studni tej warstwa wodonośna znajduje się na głębokości 42 mtr. natomiast poziom wody wznosi się o trzy metry nad poziomem terenu. Studnia ta daje 50 tysięcy litrów na godzinę.

Obecnie Wilno jest zaopatrywane w wodę, czerpaną z 14 studni artezyjskich. Wogóle zaś zarząd miejski posiada 19 studni artezyjskich, z których pięć w obecnej chwili jest nieczyn-

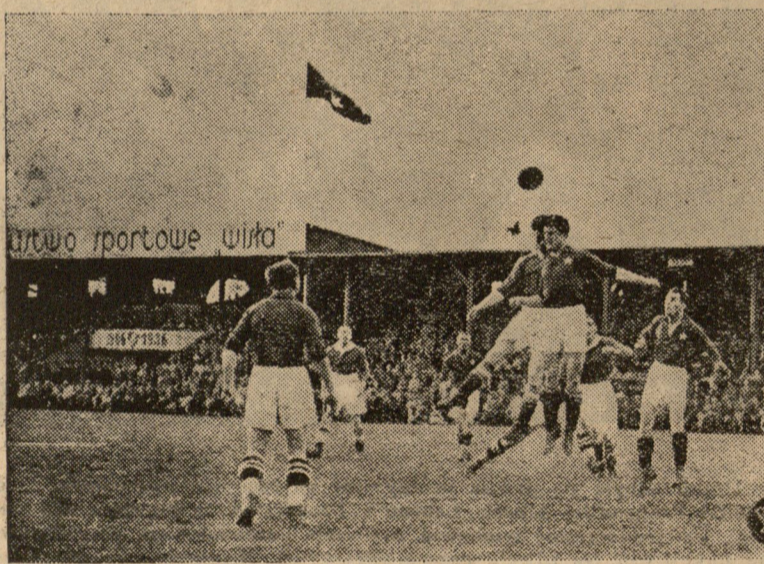
nych. Nowa wiercona studnia zaakragli liczbę posiadanych do 20.

Należy dodać, że woda, pochodząca z bardzo głębokich warstw ziemi nie posiada bakterij. Jest natomiast stosunkowo twarda, bo twardość ta wynosi 15°. Wogóle zaś woda używana do picia może mieć twardość zawartą w granicach od 7 do 20 stopni.

Wodę wileńską na surowo można pić bez żadnych obaw, jednakże ze względu na swą twardość NIE JEST ONA WSKAZANA DLA OSÓB STARSZYCH, SZCZEGÓLNIEMIE CIERPIĄCYCH NA ARTRETYZM. Dla dzieci zaś, dla młodych rozwijających się organizmów surowa woda wileńska może być nawet pożyteczna.

Gotowaną zaś wodę wileńską może pić każdy, bo po przegotowaniu twardość jej wynosi zaledwie jeden stopień. (WŁ)

Występy angielskiej drużyny piłkarskiej w Polsce



Angielska zawodowa drużyna piłkarska Chelsea rozegrała w dniu 23 bm. mecz z reprezentacją Polski w Warszawie, zwyciężając w stosunku 2:0, zaś w dniu 24 bm. mecz z klubem sportowym Wisła w Krakowie przegrywając w stosunku 1:0. Zdjęcie nasze przedstawia efektowny fragment z meczu krakowskiego.

Sensacyjna sprawa „bombiarzy“

W dniu 5 czerwca rb. na wokandyje sądu okręgowego w Wilnie znajdzie się sensacyjna sprawa 4 studentów z „Obwiepołu“ i 4 robotników, oskarżonych z art. 97 w związku z art. 95 K. K. Sprawa tego rodzaju, szczególnie jeżeli chodzi o artykuły kodeksu karnego, będzie rozpatrywana po raz pierwszy w dziejach sądownictwa wileńskiego.

Oskarżonym zarzuca się dokonanie szeregu zamachów petardowych na sklepy żydowskie w Wilnie, a między innymi na sklep „Uniwersał“, gdzie zostały, jak o tem pisaliśmy, poranione wskutek wybuchu ekspedjentki.

W obronie oskarżonych wystąpią adwokaci z Warszawy. Powództwo cywilne wnosi adw. Czernichow i inni. (W)

Szofer skazany na więzienie

za nieumyślne zabicie człowieka

Przed sądem okręgowym w Wilnie stanął wczoraj szofer Borys Paceni, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci niejakiego Borysewicza z Ławaryszek. Przed paru miesiącami na drodze Wilno—Ławaryszki Paceni, wymijając furmankę Borysewicza, potracił ją silnie błotnikiem, wskutek czego Borysewicz spadł na drogę i doznał ciężkich obrażeń ciała. Po upływie trzech dni Borysewicz zmarł w szpitalu.

Dochodzenie ustaliło, że szofer jechał prawidłowo i z normalną szybkością, natomiast Borysewicz nie trzymał się, jak tego wymagają przepisy o ruchu kołowym na drogach, prawej strony jezdni.

Sąd uznał, że Paceni winien jest nieumyślnego spowodowania śmierci i skazał go na 6 miesięcy więzienia. Karę tę pochłonęła amnestja. (W)

—[::]—

Skarga na „fabrykantkę aniołków“

Franciszek Korsak, m-c kol. Dołży, gm. i pow. postawski, zameldował, że 18 bm. akuszerka Marja Dryjska, zam. w Postawach, spędziła piód jego żonie Annie Korsakowej.

KURJER SPORTOWY

Sachs znów na czele hokeistów

W sali konferencyjnej Państw. Urzędu WF. i PW. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Hokeja Lodowego.

Po sprawozdaniu zarządu i Komisji Rewizyjnej — na wniosek okręgu Lwowskiego uchwalono nie przeprowadzać dyskusji. Ustupiającym władzom udzielono absolutorjum.

Omawiano szczegółowo plany na przyszłość. Uchwalono szereg dezyderatów dla zarządu odnośnie obozów treningowych, wyjazdów zagranicznych, treningu reprezentacji i t. d. Zaakceptowano i polecono zarządowi przeprowadzić udział polskich hokeistów w mistrzostwach świata w Londynie 1937 roku.

Wybrano wreszcie nowy zarząd w nast. składzie: prezes — inż. Witold Hulanicki, wiceprezesi — Buchroć i Jankowski, sekretarz — Nowak, skarbnik — Kowalski, kapitan związkowy — Sachs. Członkowie zarządu: Kurzwil, Zorzycki, Twardo, Szczep i Wolamin.

A więc p. Sachs znów został wybrany na kapitana sportowego.

Rtm. Kulesza zdobywa nagrodę Pana Prezydenta R. P.

W Grudniadzu w dalszym ciągu ogólnopolskich zawodów konnych odbyły się następujące konkursy:

Konkurs ujeżdżania konia rozegrany został w dwóch serjach. W pierwszej serji zwyciężył por. Mickunas na koniu Zaporozec. W drugiej serji pierwsze i trzecie miejsce zajął rotmistrz Kulesza na Ben Hurze i Abd el Krymie.

W konkursie im. Pana Prezydenta R. P. I miejsce i nagrodę przechodnią Pana Prezydenta R. P. zdobył rotmistrz Kulesza na Abd el Krymie, przebywając par cours bezbłędnie w czasie 1 min. 36 sek.

Konkurs lekki i pocieszenia w pierwszej serji wygrał rtm. Szosland na Torpedzie, w drugiej serji wygrał ponownie rtm. Szosland na koniu Wysoka.

Nagrody wręczył zwycięzcom gen. Thomme. Wśród licznie zgromadzonych na torze widzów w liczbie ok. 4.000 obecny był min. Pappee.

„T - wo Muzeum Ziemi“

28 maja (czwartek) w sali wykładowej Zakładu Geologii U. S. B. (Zakretowa 23), w godz. 7—8.30 wiecz. odbędzie zebranie organizacyjne Towarzystwa Muzeum Ziemi, założonego przed kilkoma laty w Warszawie i mającego na celu krzewienie nauk geologicznych w Polsce.

Na zebraniu czwartkowym prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski mówić będzie „O lodach dyluwialnych i Wileńszczyźnie“, a prof. Stanisław Malkowski „O celach i zadaniach Towarzystwa“.

Wstęp wolny.

Zakaz pobytu w pasie granicznym

Starosta powiatowy wileńsko-trocki wzbronil zamieszkiwania i pobytu w pasie granicznym na przeciąg 3-ech lat Piotrowi Stachelskiemu, m-cowi wsi Rudniki, gm. orańskiej, za działalność antypaństwową.

Przerwa w sprawie dr. Narbuta

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę dr. Stanisława Narbuta, oskarżonego z art. 204 i 291. Artykuł 204 brzmi: „Kto przemocą, groźbą bezprawną albo podstępem doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu lub do wykonania takiego czynu podlega karze więzienia do lat 10“. I art. 291: „Jeżeli urzędnik dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania“.

Jak w swoim czasie pisaliśmy dr. Narbuta zaskarżyła pacjentka szpitala św. Jakóba, gdzie dr. Narbut odbywał praktykę lekarską. Pacjentka ta przebywała w separecie.

Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonego. Od wyroku tego apelował prokurator, prosząc w swej skardze o skazanie dr. Narbuta. Wczoraj sąd apelacyjny rozpatrywał tę sprawę przy drzwiach zamkniętych.

Po ukończeniu przewodu sąd udął się na naradę dla powzięcia wyroku, lecz po pewnym czasie wrócił na salę, i powiadomił strony, że rozprawa zostaje przerwana do dnia 29 bm. do godz. 9 dla sprowadzenia poszkodowanej, którą sąd zamierza zbadać.

W obronie oskarżonego występowali adwokaci Engel i Świda. Powództwo cywilne w wysokości 3 złotych wniosła adw. aFlewicz-Sztukowska. Oskarżał prokurator Zahorski. (W)

Byk zabił staruszkę

21 bm. o godz. 7 rano Józefa Narkiewiczowa, lat 62, m-ka wsi Puchowka, gm. Iuczajskiej, w pow. postawskim, w czasie wypędzania bydła w pole została zabita przez byka.

Śmierć maleństwa, pozostawionego bez opieki

20 bm. około godz. 9 w osadzie Dzedzinka, gm. przebródzkiej, pow. brasławski utonąła w stawie Emma Karczewska, lat 2, która była pozostawiona bez opieki. Zwłoki dziecka wydobyto.

KOLUMNNA LNIARSKA

Pod redakcją Wacława Zaleskiego

„Daroha nie ta!..“ (Wywiad z gen. L. Żeligowskim)

Niżej podpisany, jako członek delegacji Oszmiańskiego Komitetu do Walki z bawełną i jutą, która w dniu 10 maja r. b. przyjęła została przez Generała L. Żeligowskiego, wziął udział w rozprawie delegacji z Generałem na najaktualniejsze zarówno dla Wileńszczyzny, jak i dla całego Państwa tematy gospodarcze. Podając poniżej streszczenie wypowiedzianych przez Gen. L. Żeligowskiego myśli, zgóry przeproszam Pana Generała za ewentualne nieścisłości.

Samowystarczalność państwowa w ogólności, zwłaszcza zaś samowystarczalność w dziedzinie surowców włókienniczych, jest podstawą uzdrowienia życia gospodarczego Polski. Jeśli Polska nie zwiększy potrójnie powierzchni pod uprawą lnu — odpowiednie przygotowanie obrony narodowej będzie nie do pomyślenia. Jednak, nawet przy obecnej powierzchni zasiewów lnu, rolnicy mają już w roku bieżącym poważne trudności ze zbytem wyprodukowanego przez siebie włókna.

Powstające obecnie na ziemiach północno-wschodnich komitety do walki z bawełną i jutą, winny były rozpocząć swą działalność przed kilkoma laty. Rzucone przez te komitety hasła bojkotu wyrobów bawełnianych i jutowych w przeciągu kilku lat dotarłyby do szerokich warstw społeczeństwa, które obecnie ubierałoby się już może przeważnie w samodzielną tkaninę lnianą, co spowodowałoby konieczność wzmoczonej produkcji tkaczek wiejskich, i dziś drobni rolnicy Wileńszczyzny nie mieliby trudności ze zbytem, nawet znacznie większych ilości włókna, gdyż mogliby je przerobić na tkaniny samodzielną.

Należy nadrobić stracony czas. Komitet do walki z bawełną i jutą musi powstać w każdym mieście powiatowym naszych ziem. Hasła bojkotu wyrobów bawełnianych i jutowych muszą dotrzeć zarówno do odziewającej się w bawełnianą tandetę wsi, jak i do mieszkańców miast, którzy również muszą zrozumić, że prawdziwie polskie serce winno bić jedynie pod lnianą koszulą.

W najbliższym czasie rząd musi wprowadzić bezwzględny zakaz przywozu z zagranicy wszystkich surowców, a w pierwszym rzędzie bawełny, juty i wełny. Ta jaknajdalej posunięta samowystarczalność państwowa uczyni z Polski jak gdyby wyspę, przeżywającą poważną rewolucję gospodarczą. Będziemy mogli sprowadzać do Polski jedynie te surowce, półfabrykaty i artykuły, które są nam niezbędne dla obrony państwa. Zagranica, oczywiście, będzie się mścić. Nie zechce kupować od nas cukru, soli, węgla, nafty i t. p. lecz tego rodzaju zemsta wyjdzie nam tylko na korzyść, gdyż nie będziemy mieli możliwości sprzedawania zagranicę np. cukru po 14 gr. za kg. wówczas gdy na rynku wewnętrznym sprzedajemy cukier po cenie 1 zł za kg. Nie mając możliwości eksportowania zabezpieczamy artykułów pierwszej potrzeby (zresztą nie będziemy zmuszeni do tego koniecznością zdobywania waluty na opłacenie szkodliwego importu zagranicznych surowców włókienniczych) artykuły te będziemy sprzedawali po dostępnych cenach na rynku wewnętrznym, wskutek czego będą je mogli nabywać nawet drobni rolnicy naszych północno-wschodnich województw, tem bardziej, że jedno z najpoważniejszych źródeł dopływu gotówki do drobnych gospodarstw rolnych naszych ziem — uprawa lnu — nabierze jeszcze większe go znaczenia.

Dotychczas życie gospodarcze Polski rozwijało się w niewłaściwym kierunku. Obserwacja rozwoju naszej gospodarki nasuwa takie lapidarne porównanie. — Oto jedzie tabor. Na drodze swej napotyka rowy, kamienie, coraz to powstaje konieczność zasypywania rowów, budo-

wania mostków, usuwania kamieni, reparacji połamanych kół. Lecz tabor — aczkolwiek z trudem — posuwa się jednak naprzód; aż wreszcie ktoś z taboru rozejrzy się dokoła i krzyknie: — „Panoczek, daroha nie ta!“ Tabor wraca i szuka właściwej drogi. — Lecz z naszym życiem gospodarczym jest o tyle gorzej, że chociaż dużo głosów krzyczy: — „Panoczek, daroha nie ta!“ — to jednak tabor z drogi nie zawraca i jedzie dalej poprzez kamienie i rowy.

Polska dzieli się na dwie części. Jedną część ogromną — to ci, którzy żyją w biedzie. Drugą część — to nieliczna garstka przemysłowców, którzy ustawicznie zajmują negatywną pozycję w stosunku do wszystkich poczynań rządu, zmierzających do skierowania życia gospodarczego Polski na właściwą drogę. Przedstawiciele przemysłu również zajęli negatywną pozycję w stosunku do lnianstwa i w stosunku do cel przywo-

zowych — grożąc bezrobociem, zamknięciem fabryk i niemal trzęsieniem ziemi, jeżeli Skarb Państwa będzie myśleć o swoich, a nie o ich interesach.

Zawrócenie z „bezdroża“ na właściwą drogę będzie bardzo trudne. W walce z bawełną i jutą należy oprzeć się przede wszystkim o prądkę i tkaczki wiejskie i masową produkcją samodzielną tkanin lnianych zaszachować przemysł włókienniczy. Walka będzie o tyle trudniejsza, że trzeba będzie jedno cześnie uczynić przełom w psychice naszego społeczeństwa, które zdążyło już zbyt mocno polubić bawełnianą tandetę, perkale i jedwabne łachmanki. Jednak — mimo to — musimy zawrócić z błędnej drogi i zdecydowanie oprzeć się na krajowych surowcach, gdyż jedynie w tym wypadku uda się nam uzdrowić naszą gospodarkę państwową.

Streścił W. Zaleski.



Grupa uczestników Zebrania Organiz. Komitetu do Walki z bawełną i jutą w Oszmianie.

Walka z bawełną i jutą

Wielu przedstawicieli inteligencji w ubóstwie ducha myśli, że walka z bawełną i jutą jest walką z wiatrakami, że walka ta jest nawet szkodliwa dla naszego życia gospodarczego, gdyż przecież „len jest drogi, a bawełna tania“. Ze ograniczenie przywozu zagranicznych surowców w włókienniczych spowoduje katastrofę, gdyż zakłady włókiennicze, przerabiające bawełnę i jutę zmuszone będą zwolnić wszystkich robotników, zwiększając armię bezrobotnych w Polsce, na co w obecnej sytuacji nie możemy sobie pozwolić. Wielu utalentowanych młodzieńców próbuje nawet udowodnić na łamach pism zainteresowanych, że bawełna jest tańsza (?) od lnu, operując przytem dziwnie przejrystymi argumentami cyfrowymi, pozwalającymi przypuszczać, iż autorzy tych artykułów myślą kategorjami „zapłacono mi, więc piszę“. Do tych ostatnich argumentów powrócimy w jednej z najbliższych „Kolumn“, obecnie postaramy się rozszerzyć nieco horyzonty gospodarcze biernej części naszej inteligencji.

Walka z bawełną i jutą nie jest walką z wiatrakami, gdyż ma zupełnie realne podłoże i zwycięstwo w tej walce zapewni nam bardzo realne korzyści gospodarcze, a mianowicie: 1) ożywienie wymiany towarów między Polską A i Polską B, co wpłynie dodatnio na prawo bytu wsi kresowej oraz zmniejszenie bezrobocia miast, 2) znaczne obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku wewnętrznym, 3) skuteczniejszą obronę granic na wypadek wojny.

Len nie jest droższy od bawełny, lecz naodwrot: bawełna znacznie droższa od lnu:

By zapłacić za 1 kg „tańszej“ bawełny wywozimy zagranicę*): spirytusu 10 ltr., żyta 50 kg, węgla 150 kg, nafty 23 kg, cukru 17 kg.

Za 1 kg „drogiego“ krajowego lnu płacimy w kraju równowartość: spirytusu 5 ltr., żyta 20 kg, węgla 100 kg, nafty 10 kg, cukru 4 kg.

Z powyższego zestawienia — dla każdego jasnym się staje, że „droga“ koszula lniana jest znacznie tańsza od „tańszej“ koszuli bawełnianej, której taniósć jest jedynie pozorną, gdyż właśnie „dzięki“ niej mamy na rynku wewnętrznym bardzo wygórowane ceny artykułów pierwszej potrzeby. Osiągnięcie samowystarczalności włókienniczej pozwoli nam 1) na uniknięcie konieczności eksportowania zabezpieczania soli, cukru, nafty, węgla oraz spirytusu i t. p. 2) na obniżenie ceny ich na rynku wewnętrznym.

Ograniczenie przywozu bawełny i juty nie zwiększy bezrobocia w Polsce, gdyż z jednej strony lnianstwo przemysł przedalniczo — tkacki da pracę dużej ilości robotników, z drugiej zaś — cały przemysł włókienniczy zmuszony będzie pracować w oparciu o kotonizację, która umożliwi przedzenie lnu na wrzecionach bawełnianych.

Proklamowane przez komitet do walki z bawełną i jutą hasła bojkotu wyrobów z zagranicznych surowców włókienniczych niewątpliwie przyczynią się

Zebranie organizacyjne Komitetu do walki z bawełną i jutą w Oszmianie

W dniu 17 maja r. b. o godz. 13 od było się w sali Teatru Ludowego w Oszmianie zebranie organizacyjne komitetu do walki z bawełną i jutą z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącym zebrania.

2) Referat d-ra Janusza Jagmina „Przywóz zagranicznych surowców włókienniczych a rozwój produkcji lnu w Polsce“.

3) Cele i zadania komitetu do walki z bawełną i jutą.

4) Dyskusja.

5) Wybór władz komitetu.

6) Wolne wnioski.

W zebraniu wzięli udział: p. poseł Janina Prystorowa, poseł Czesław Dębicki, kilkuset drobnych rolników, przedstawiciele miejscowych organizacji i przybyli z Wilna przedstawiciele T-wa Lnianstwa, Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie, Wileńskiej Izby Rolniczej, Centrali Bazarów Przemysłu Ludowego, Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie oraz Międłarni i Czesalni Lnu w Bezdanach.

Zebranie zagał Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego starosta powiatowy p. inż. Ryszard Konarzewski, który w serdecznych słowach powitał zebranych życząc im pomyślnych obrad. Na przewodniczącego zebrania wybrany został przez aklamację poseł Czesław Dębicki.

Po wygłoszeniu przez d-ra J. Jagmina referatu oraz omówieniu przez agromonę powiatowego inż. Władysława Teckiego celów oraz zadań Komitetu, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos p. poseł Janina Prystorowa, poseł Cz. Dębicki, prezes T-wa Lnianstwa dyr. L. Maculewicz oraz kilku drobnych rolników. W wyniku dyskusji uchwalono:

1) Proklamować wśród najszerszych warstw społeczeństwa bojkot wyrobów z zagranicznych surowców włókienniczych.

2) Wystąpić do wszystkich powiatowych organizacji rolniczych wojewilenskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego z apelem, nawołującym do powołania na swoich terenach identycznych komitetów do walki z bawełną i jutą.

3) Wystosować do wszystkich organizacji na terenie pow. oszmiańskiego odezwę, nawołującą do poparcia hasła Komitetu do walki z bawełną i jutą.

4) Wysłać do Pana Prezydenta R. P., premiera, wicepremiera, generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Rolnictwa i RR., Ministra Przemysłu i Handlu oraz powoźnika Masnego depeszę z prośbą o ograniczenie przywozu zagranicznych surowców włókienniczych

znacznie do zmniejszenia importu bawełny i juty. Lecz osiągnięcie samowystarczalności włókienniczej bez ingerencji Rządu jest niemożliwe. Obecnie na czele Rządu stoi Premier generał Felician Sławoj-Składkowski, któremu akcja lnianstwa w Polsce zawdzięcza w znacznej mierze wprowadzenie do użytku wojska tkanin lnianych i konopnych zamiast używanych przedtem tkanin bawełnianych i jutowych, należy więc mieć nadzieję, że, mając zapewnione poparcie u Rządu, w walce z bawełną i jutą nasze krajowe surowce włókiennicze odniosą zwycięstwo.

W. Zaleski.

* „Przegląd Lnianstwa“ zeszyt 1, r. VII wyd.

Systemy ubezpieczeń od gradobicia

Zbliża się okres gradobicia. Jest to kłeska, która może w przeciągu krótkiego czasu wyrządzić wielkie szkody w gospodarstwie. Jedy-
nym ratunkiem dla rolnika jest ubezpieczenie
ziemiopłodów przed skutkami gradobicia.

Ponieważ jest to ważna sprawa dla ogółu
rolników, podajemy więc krótkie informacje o
systemach ubezpieczeń od gradobicia, jakie pro-
wadzi Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wza-
jemnych, a mianowicie:

I. System zasadniczy: rolnik opłaca skład-
kę p-g taryfy zasadniczej dla danego powiatu,
a w razie kłeski gradu otrzymuje od towar-
stwa odszkodowanie za wszelkie straty, wyno-
szące co najmniej 8% spodziewanego przed gra-
dem plonu ubezpieczonych ziemio-
płodów.

System ten korzysta z następujących raba-
tów:

1) 5% za zawieranie umów 6-letnich,
2) specjalnie rabaty za lata bezgradowe. —
Rabaty te są przyznawane już po 3-ich kolej-
nych latach bezgradowych w wysokości 8% i
wzrastają z każdym kolejnym rokiem bezgrado-
wym mogą dojść do 40% składek,

3) 10% za opłacenie składki gotówką.
II. System z t. zw. 10-ową franszysą redu-
cyjną: rolnik opłaca składkę podług taryf o 30%
niższych od taryf systemu zasadniczego, a poza
tym ma prawo do tych samych rabatów co i w
systemie zasadniczym, natomiast w przypadku
szkody gradowej z przyznanego mu odszkodowa-
nia towarzystwo potrąca pierwsze 10%. To zna-
czy za szkody do 10% — odszkodowania się
nie wypłaca, za szkody np. 20% — wypłaca
się odszkodowanie 10%, za szkody 40% — od-
szkodowanie 30% i t. d.

III. System ubezpieczeń zbiorowych, spec-
jalnie przeznaczony dla gospodarstw mniejszej
własności; jeśli w danej wsi ubezpieczy się co
najmniej 10 gospodarzy, lub jeśli w tej wsi jest
mniej niż 10 gospodarzy, a ubezpieczy się 4/5
ich ilości, wówczas rolnicy ci opłacają składkę
podług taryf o 20% niższych od taryf systemu
zasadniczego, natomiast nie mają już prawa do
wszelkich innych rabatów udzielanych przy obu
powyższych wymienionych systemach. Przy syste-
mie ubezpieczeń zbiorowych, podobnie jak i
przy systemie zasadniczym, towarzystwo wyna-
gadza wszelkie szkody, wynoszące co najmniej
8% spodziewanego przed gradem plonu.

Należy podkreślić, że system ubezpieczeń
zbiorowych prowadzony jest tylko przez Powsze-
czny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.

Świerszcz za kominem

Odezwa wiceprezydenta m. Grodna w sprawie strajku okupacyjnego na robotach miejskich

W sprawie strajku na robotach publicznych,
prowadzonych przez zarząd miejski w Grodnie,
ukazał się następujący komunikat wiceprezy-
denta m. Grodna:

„Okupacyjny strajk robotników, zatrudnio-
nych przy budowie kanalizacji i na robotach
publicznych, wywołał w społeczeństwie różne
komentarze, często niezgodne z prawdą i oświe-
lające faktyczny stan w sposób tendencyjny.

Chcąc dać społeczeństwu obiektywne i zgod-
ne z prawdą oświetlenie wytworzonej sytuacji
przytaczam następujące wyjaśnienie.

W maju przy robotach prowadzonych przez
Zarząd Miejski było zatrudnionych 884 ludzi,
w tem 80 furmanów, 185 robotników pracują-
cych bez przerwy. Reszta robotników pracuje
na 2 zmiany.

Koszt zatrudnienia robotników wynosi dzien-
nie około 2,500 zł, miesięcznie, biorąc za podsta-
wę 25 dni pracy — 62,500 złotych. Zarząd Mie-
jski z Funduszu Pracy i innych źródeł otrzy-
muje na ten cel do 22,500 zł. Resztę więc do
40,000 zł. pokrywa dotychczas z własnego bud-
żetu na rok 1936—37. Może jednak z sum bud-
żetowych przeznaczyć na zatrudnienie przy ro-
botach miejskich tylko do 10,000 zł. miesięcz-
nie. Wobec tego 30,000 zł. miesięcznie Zarząd
Miejski dopłaca bez pokrycia budżetowego. —
Deficyt ten pokrywany jest z rezerwy gotów-
kowej, uzyskanej w drodze pożyczki od władz
wojskowych na skanalizowanie dzielnicy woj-
skowej, lecz i to źródło jest już na wyczer-
paniu.

Niezależnie od tego, że przedstawiciele ro-
botników, jak i zatrudnieni robotnicy, byli
o stanie powyższym doskonale poinformowani
to jednak wysunęli żądania, zdążające do:

- 1) zatrudnienia wszystkich bezrobotnych;
- 2) ustalenia dziennej płacy w wysokości 3
zł. 50 gr. dla mężczyzny i od 1 zł. 50 gr. do 2 zł.
dla kobiet;
- 3) zniesienia stosowanych przerw w pracy;
- 4) potrącenia wszystkim zatrudnionym przy
robotach miejskich i publicznych na Fundusz
Pracy, celem umożliwienia korzystania z praw
do zasiłków;

5) zniesienia odpracowania za zasiłek zimo-
wy w naturze;

6) wypłacenia zasiłków tym, co wypracowali
go w roku ubiegłym;

7) podniesienia płacy furmankom z 5 do 7 zł.;

8) zapłacenia za strajk — o ile przystąpią
do pracy;

9) niestosowania żadnych represyj;

10) nieprzyjmowania innych robotników do
pracy podczas trwania strajku.

Po głębszym zastanowieniu się nad żądania-
mi robotników i zdając sobie doskonale sprawę
z sytuacji finansowej miasta, nie mogłem się
zgodzić na wysunięte żądania. Wierzę, że ogół
robotników zrozumie treść wytworzonej situa-
cji i, mając na widoku dobro miasta i spokój
wewnętrzny, przystąpi do pracy.

Wiem, że nie wszyscy robotnicy solidaryzu-
ją się z akcją, prowadzoną przez żywoży rady
kalne.

Nietrudno bowiem zrozumieć, że obecnie ak-
cja strajkowa, nie posiadająca widoków powo-
dzenia ze względu na stan finansowy miasta,
traci całkowicie charakter ekonomiczny, a łą-
czy się z pracą polityczną tych ugrupowań,
które nie troszczą się o porządek i spokój w
kraju. I dlatego przypuszczam, że dla dobra o-
gółu obywateli, a przede wszystkim dla dobra
zatrudnionych, przerwanie natychmiastowego
strajku jest nieodzownym nakazem chwili.

Społeczeństwo grodzieńskie ten krok robot-
ników powita ze szczerem uznaniem i chętniej
pośpieszy z pomocą tym, którzy pozostają bez
żadnych środków do życia.

Wiceprezydent m. Grodna
Roman Sawicki.

—[:]—

W Wilnie ma powstać „Dom Rosyjski“

W dniu 24 b. m. odbyło się przy ul. Mickie-
wicza 32 doroczne walne zebranie Wileńskiego
Towarzystwa Rosyjskiego. Wybrano ponownie
ten sam zarząd, który we wtorek wybierze z
pośród siebie nowego prezesa. Dotychczas pre-
zesem był Aleksander Krestjanow.

Ze sprawozdania wynika, że istniejąca od
lutego r. b. kooperatywa rosyjska przy ul.
Mickiewicza 35 rozwija się pomyślnie. Również
rosyjska kooperatywa kredytowa wykazuje co-
raz większe obroty i zjednywa sobie więcej
członków.

Zastanawiano się nad utworzeniem nowej
kooperatywy rzemieślniczej/oraz kooperatywy,
która by zajęła się wytwarzaniem konserw owo-
cowych i warzywnych. Jest to aktualne, ponie-
waż po uregulowaniu spraw finansowych ma-
jątku Markucie, zapisanego T-wo przez Puszki-
nową, T-wo będzie posiadało kilka hektarów
ogrodu owocowego i warzywnego.

Największe zainteresowanie wzbudził pro-
jekt wybudowania Domu Rosyjskiego, w któ-
rym znajdą pomieszczenie wszystkie stowarzy-
szenia i organizacje rosyjskie w Wilnie, a więc
Wileńskie T-wo Rosyjskie, gimnazjum i t. d.
Dom będzie nosił nazwę imienia Puszkina i ma
być wybudowany przed końcem lata przyszle-
go roku. Już obecnie zgłoszono udziały na su-
mę kilka tysięcy złotych. Obecnie oczekiwane
jest zatwierdzenie przez centralne władze spół-
dzielcze w Warszawie statutu kooperatywy bu-
dowlanej, która zajmie się realizowaniem tego
projektu.



Wędrowka łosi z puszczy Rudnickiej do Bersztańskiej

W ostatnich czasach zaobserwowano na te-
renie puszczy Rudnickiej i Bersztańskiej wędrow-
kę łosi. Kilka sztuk tych „królów” naszych lasów
opuszczało puszcze Rudnicką i przez tereny
dość gęsto zamieszkałe przez ludzi, poprzez
uprawne pola i rzadkie wysepki lasów przeszło
do puszczy Bersztańskiej, położonej bliżej Wil-
na. W ten sposób liczba łosi w p. Rudnickiej

zmniejszyła się w obecnej chwili do 23, nato-
miast w Bersztańskiej wzrosła do 40 sztuk.

Wypadki wędrowki łosi przez okolice po-
zbawione dużych lasów są dość rzadkie na na-
szych ziemiach. Przedtem naprzykład taką
wędrowkę zaobserwowano 7 lat temu, kiedy z
puszczy Bersztańskiej do puszczy Rudnickiej
przeszło 10 łosi. (Wł.).

EUGENJA KOBYLNIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

— O, Boże! czy to nie wszystko jedno? W każ-
dym razie katastrofa. A ty mówisz tak obojętnie.
Kiedyż to zdążyłaś zrobić?

— A w sobotę na ślizgawce. Przewróciłam się.
To będzie pamiętny dzień dla mnie. Ale nie! Zroś-
nie się.

— A ty dlaczego tak kulejesz? — pytam drugą.

— Pęcherz sobie natarłam na nodze.

— A ja stłukłam sobie brodę i przecięłam
wargę.

— Ja mam zwichnięty palec. Widzi pani!

— Ho! Ho! po niedzieli zawsze okazują się ja-
kieś defekty na waszym ciele — stwierdzam z nie-
zadowolaniem i patrzę znowu, jak idą po schodach
niezmiernie obciążone pierwszaczki. Jedna wy-
gląda, jakby miała zamiar zamieszkać w szkole na
dłużej, tyle rzeczy dźwiga. Też, blok, sweter, owi-
nięty w gazetę, coś jeszcze wełnianego z pomponi-
kami, łyżwy, buciki — no! no! Zresztą łyżwy dzwo-
nią ciągle. Sezon zimowy, proszę państwa. Świadczą
też o tem zwichnięte i obolałe członki. Któż to się
zbliża z taką grobową miną? Inka? Co się stało?

— Bo pani... Dlaczego pani tak napisała w mo-
im zeszyt? Przecież ja się starałam.

— Co takiego? Nie rozumiem.

— O, tu, proszę pani. Tak mi przykro.

Biorę zeszyt i ściągam brwi. Jakaś podejrzana

historja. Nie przypominam sobie, że bym pisała coś
podobnego. Czytam.

„Idjotycznie prowadzony zeszyt. Psykro pa-
trzeć na takie głupstwa. E. M.”

Uśmiecham się.

— Patrzcie państwo! okazuje się, że ja piszę
„psykro” przez sz. Nie Inko. Ktoś ci kawał zrobił
w tym zeszyt historycznym. — W głowie Inki poś-
wietlało odrazu.

— Ach, Jezu! doprawdy teraz wszystko rozu-
miem. To mój kuzyn od Mickiewicza. Och, jaki
obrzydliwy. A tak się nagryzłam! Aż mi ulżyło teraz.
Ale ja się zemszczę.

— Zemścisz się — zachęcam ją. — Szpady? Pi-
stolety?

— Szczęśliwą do butów — zawyrokowała Inka
już wesoło. — O jej — jej, jaki to kot!

Odchodzi, knując mściwe zamiary względem
pomysłowego kuzyna. Coraz więcej uczenie napiywa
po schodach. Najczęściej kierują się na niższe piętro,
a mniejsza część ich podąża wyżej. Oto widzę jasno-
włosego przyrodnika z inną już asystentką. Czarno-
włosa gdzieś znikła. Kierują się w moją stronę. Pa-
irzę za nimi, gdy wchodzą do pokoju przyrodnicze-
go. Ten pokój się odświeżył podczas feryj B. N.
i teraz ma tak błyszczącą podłogę, że wygląda jak
czerwone jezioro. Aż strach wejść. Jakaś upiorna
ślizgawica. Oto pierwszaczka wpadła tam i klapnęła
z wdziękiem tuż koło progu. Zawstydzona i ucie-
kła. Weszłam ostrożnie, rzucając swoje ciemne od-
bicie w głąb niesamowitego lustro podłogi.

— Coście zrobili z tym gabinetem? — pytam

zgorziona. — Wygląda niby sadzawka dla hipopo-
tamów.

Przyrodnik nie był zachwycony moim porów-
naniem. Wyjaśnił, że to dobry lakier spowodował
połysk tej podłogi, więc nie rozumie mojej skłonno-
ści do „hipopotamich zwrotów”.

— Zabrać krzesła — przystawić stołki, bo na
lekcji będzie obserwacja przez mikroskopy — sko-
menderował w stronę zawsze chętnych pierwsza-
czek. Przystawiają więc do stołu wysokie stołki, tak
wysokie, że nie wiem, jak zdołają weisnąć nogi pod
stół. Wyrażam swoje wątpliwości, ale wyjaśniają mi,
że przy mikroskopach trzeba, żeby oko małej pier-
wszaczki znalazło możliwość umiejscowienia się przy
otworze mikroskopu, więc trzeba wysokich stołków.
O nogi mniejsza.

Dzwonek, dzwonek. Schodzę zabrać z niższego
piętra klasę II A, która pójdzie ze mną na górę do
sali. W tej bowiem klasie mam dzisiaj pierwsze dwie
lekcje polskiego. Dziewczynki już się tłoczą przy
drzwiach klasy. Prowadzę je parami na modlitwę
do górnej sali. Gdy już wszystkie cztery klasy weszły
do sali i uklękły, a Reli z II A zaczęła pacierz, przy-
mknęłam oszklone podwoje i poszłam w dół po
teczkę, dziennik i klasowe zeszyty. Na dolnym kory-
tarzu spotkał się, chwilejąc srebrnie skrzydłami me-
iodji, śpiew starszych dziewcząt, zebranych tu na
modlitwę:

Śpiewajcie, Aniołowie,
Pasterze, grajcie Mu,
Kłaniajcie się królowie.
Nie zbudźcie Go ze snu.

(D. c. n.)

ZAMIAST TRANU
PRZY WYCZERPANIU OGÓLNYM
I POWIEKSZENIU GRUCZOŁÓW
STOSOWANY JEST

**SMACZNY
i
SKUTECZNY**

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
W UŻYCIU PRAWIE OD POŁ WIEKU

Majowy milion

Dzień 25 maja r. b. pozostanie w pamięci
szeregu osób. Już od ósmej rano cała Polska
zgrupowana przy głośnikach radiowych ocze-
kiwała wyniku ciągnięcia ostatniego dnia czwar-
tej klasy trzydziestego piątej Loterii Państwowej.

Ponieważ antena była zajęta, dopiero o pół
do dziewiątej rozległ się głos w mikrofonie
z Generalnej Dyrekcji Loterii.

— Główna wygrana w kwocie miliona zło-
tych padła na numer...

Miljony ludzi czekało z zapartym oddechem.

— ... 66.958.

— Gdzie? Kto? jak?

Oczekiwanie wygranej przemieniło się w
ciekawość. Wkrótce jednak już było wiadomo,
że szczęśliwy numer padł na los zakupiony w
warszawskiej kolekturze, a wybrańcy fortuny
— sami warszawianie.

Zjawili się wkrótce w biurach Loterii,
szczęśliwi i uśmiechnięci. Nie takich swoich
nazwisk, bo — jak twierdzili — i tak się wy-
szczy dowieść, a zresztą niema czego ukrywać.

Półkę tego milionowego losu wraz z kil-
koma przyjaciółmi posiadał p. Władysław Jan-
kowski, urzędnik prywatny, poważny pan w si-
le wieku, który spokojnie i rzeczowo podjął
okrągłą sumę 400.000 zł.

Jedną ćwiartkę posiadała młoda i bardzo
przystojna osoba, żona inżyniera, pani Wanda
Jezierska. Mąż w tej chwili na ćwiczeniach
wojskowych, ale rezolutna pani Wanda, sama
sobie doskonale dała radę z inkasowaniem pie-
niędzy i umieszczeniem ich w banku.

Ostatnią ćwiartkę miał młody urzędnik pań-
stwowy pan Jan Wesołowski. Ćwiartkę tę na-
był do spółki ze swymi kolegami i w ich imie-
niu, wesoły i beztrudny, podjął 200.000 zł. Poszło
mu to łatwo, gdyż, jako kasjer, przyzwyczajony
jest do wielkich sum. Oczywiście spora część
tej gotówki — to jego własne dziś pieniądze.

Ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej
szóstej Loterii 18 czerwca.

—o:o—

„Dom Dziecka“ w Prozorokach

Ku uczczeniu 10-lecia K. O. P. powstało w
Prozorokach Towarzystwo Domu Dziecka im.
„10-lecia KOP”. Towarzystwo to jest zarejestro-
wane w Urzędzie Wojewódzkim. Posiadając fun-
dusze na zrealizowanie swych celów, Towarzyst-
wo przystąpiło do budowy „Domu Dziecka” w
Prozorokach. Gmach ten będzie przeznaczony
na ochronkę i świetlicę dla dzieci w wieku
szkolnym.

Listy do Redakcji

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie poniższego sprostowania.

W „Kurjerze Wileńskim” z dnia 26 maja b. r. ukazała się wzmianka o zorganizowaniu wystawy obrazów na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Chociaż na zebraniu nie byłam, we wzmiance zostałam wymieniona jako wybrana w skład Komitetu Wystawowego. Nie uchylając się od pracy społecznej nie mogę jednak przyjąć zaoferowanej mi zaocznie godności spowodu nawału pracy w związku z końcem roku szkolnego i spraw osobistych.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Michał Rouba.

Wilno 26. V. 36.

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o łaskawe wydrukowanie załączonego podziękowania.

Jego Magnificencji Panu Rektorowi prof. dr. Witoldowi Staniewiczowi, Prześwietnemu Senatowi i Czcigodnemu Wydziałowi Humanistycznemu U. S. B. z Dziekanem p. prof. dr. Tadeuszem Czeżowskiem na czele za zaszczytowanie mnie ponad wszelką miarę zasług moich tytułem doktora honoris causa tegoż Wydziału, tudzież najdroższemu przyjacielowi Czcigodnemu Promotorowi prof. dr. Stanisławowi Kościłkowskiemu oddaję winny hołd i wyrazy szczerzej wdzięczności z serca płynącej.

Wszystkim, którzy obecnością swoją raczyli w dniu 22 maja uświetnić uroczystość promocji mojej, którzy osobiście lub listownie podzielili w dniu tym uczucia moje, oraz autorom artykułów w prasie, omawiających z łaskawą pobłażliwością prace moje, wyrażam serdeczne podziękowanie i wysoki szacunek.

Michał Brenstejn.

Grunta p. Grabowskiego zostaną wywłaszczone

Jak donieśliśmy, na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej zapadła uchwała ostatecznego uregulowania odcinka ulicy Mickiewicza od Tatarskiej do Wileńskiej.

Miasto, jak wiadomo, upełnomocniło prezenta dr. Maleszewskiego do kontynuowania pertraktacji z właścicielem placu, gdzie mieści się ogród Sztralowski, i wykupienia go, na co zaciągnięty zostanie przez miasto odpowiedni kredyt.

Jak się dowiadujemy, pertraktacje w sprawie wykupienia tego ogrodu, prowadzone są od dłuższego czasu, lecz właściciel posesji p. Grabowski, korzystając z „konjunktury” zażądał b. wysokiej sumy. Jeżeli p. Grabowski w najbliższych dniach nie zmniejszy swych żądań, magistrat skorzysta z uprawnień do wywłaszczenia. Następnie już komisja szacunkowa ustali wysokość odszkodowania, jakie miasto musiałoby wypłacić właścicielowi posesji.

Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapadć już w dniach najbliższych.

Ruch pielgrzymkowy do Wilna

Jak się dowiadujemy, 10 czerwca oczekiwane jest przybycie do Wilna większej pielgrzymki z Górnego Śląska. Ślacy przyjadą specjalnym pociągami. Złożą oni hołd Sercu Marszałka na Roszie oraz zwiedzą miasto i pobliskie okolice.

Na Zielone Święta przybywają ponadto pielgrzymki z terenu województw nowogrodzkiego i wileńskiego. Pielgrzymki udadą się do Kalwarji oraz na Rosse.

Na Zielone Święta oczekiwane jest również przybycie dwa większych wycieczek z Warszawy.

Ukarani za nielegalne nauczanie

Starosta powiatowy wileńsko-trocki orzecze niemi administracyjno-karnem ukarał Marję Małinowską, Stanisławę Damujską, Wiktorję Walentykiewiczową i Teklę Tokaczewską-Kuklisową po 200 zł. grzywny każdą z zamianą na na 21 dni aresztu za nielegalne nauczanie dzieci oraz Marję Malinowską na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu za demonstracyjne lekceważenie Państwa Polskiego.

Skup trzody chlewnej

22 bm. w Postawach miejscowa spółdzielnia „Wygoda” z ramienia OTO i KR, przeprowadziła skup trzody chlewnej dla firmy Fr. Carlstena w Gdańsku i Peiffera w Zopocie. Ogółem zakupiono 6 tys. kg. po cenie 85—98 groszy za 1 kg. żywej wagi.

Bardzo mały kontyngent tłumaczy się niewielkim dozwoleniem z względu na przypadające w tym dniu święto prawosławne.

Certyfikaty palestyńskie dla żydów polskich

Centralny Wydział Palestyński w Warszawie otrzymał od Agencji Żydowskiej w Jerozolimie zawiadomienie, że dla Polski przeznaczono z obecnego kontyngentu 1200 certyfikatów (pozwoleń na wjazd) do Palestyny. Poza tym przewiduje się możliwość wyjazdu do Palestyny około 20 fachowców z Polski na podstawie indywidualnych wezwań przedsięwziętych palestyńskich.

Transport około 400 emigrantów do Palestyny na podstawie certyfikatów z ubiegłego półrocza wyjeżdża z Warszawy dn. 3 czerwca. (m).

KRONIKA

RADJO WILNO.

ŚRODA, dnia 27 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Progr. dz.; 7.55: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobor.; 8.30—11.57: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Dzień połudn.; 12.13: „Dzieła przy chorobach przewodu pokarmowego”; 12.30: Koncert; — 13.10: Chwilka gosp. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Codz. odc. pow.; 15.25: Życie kult.; 15.30: Muzyka operetkowa; 16.00: „Pieśni kurpiowskie”; 16.20: Recital śpiewaczy W. Kalenkiewicz; 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17.00: „O nie domaganiach organizacji społecznych”; 17.30: „Polskie diseuse”; 17.30: „O książce Brehma — Życie zwierząt”; 18.00: Koncert kameralny; 18.30: Progr. na czwartek; 18.40: Koncert dla młodzieży; 19.00: „Nawozy zielone”; 19.10: Listy radości — omówi T. Łopalewski; 19.20: Reklama ogólnopolska; 19.30: Koncert reklamowy; 19.40: Wiad. sport.; 19.50: Pogad. aktualna; 20.00: Z muzyki operowej; 20.40: Dzień wieczorny; 20.50: Obrazek z Polski; 21.00: Ruński koncert europejski; 22.00: „Krystyna i Barbara” — szkic liter. Zofji Starowyskiej-Morstinowej; 22.15: Pog. aktualna; 22.25—23.30: Muzyka taneczna; W przerwie wiad. meteor.

CZWARTEK, dnia 28 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Programi dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobor.; 8.30—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12—15: Poranek muzyczny dla młodzieży; 13.00: 10 minut wolencelzy; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert ork. salonowej; 16.00: „Benjamin” S. Kisielewskiej, opow. dla dzieci; 16.15: Z dawnej muzyki; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Wyalazcy a wojsko; 17.15: Na zielonej łączce; 18.00: Pogadanka aktualna; 18.10: Pieśni Tostiego; 18.30: Program na piątek; 18.40: Utwory Rimskiej-Korsakowa; 19.00: Przegląd literacki; 19.10: Jak spędzić święta; 19.15: Pogadanka techniczna Mieczysława Galskiego; 19.20: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Muzyka z płyt; 20.15: Wiosna na Mazowszu; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrona lotniczo-przeciwgazowa; 21.00: Słuchowisko „Corleone”; 21.35: Z cyklu Stanisław Moniuszko — pieśniarz; 22.00: Muzyka dawna; 22.25: Piosenki; 23.00: Kom. met.; 23.05—23.30: Tańczmy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Dziś, w środę dnia 17 bm. o godz. 8.15 wiecz. poraz drugi ujrzymy w Teatrze na Pohulance doskonałą komedię w 4-ach aktach K. Dickensa „Świerszcz za kominem”.

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyskim.
— Dziś, w środę dn. 27 bm. o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyskim gra poraz czwarty komedię angielską Huxley'a pt. „Wiosenne porządki”. Przedstawienie dzisiaj zakupione — pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru Letniego od godz. 5 popoł.

WYSTĘP ZESPOŁU ARGENTYŃSKIEGO W TEATRZE LETNIM.
W czwartek dn. 28 maja w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyskim o godz. 8 m. 30 odbędzie się występ (poraz pierwszy w Wilnie) — oryginalnego Zespołu Argentyńskiego Jazz-bandowego pod dyr. Eduardo Bianco. — Ceny miejsc specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o g. 8.15 w. ukaze się po cenach propagandowych wartościowy utwór muzyczny Lehara „Carewicz” z Kulczycką, Bestani, Dembowskim, Szczawińskim, Tatrzańskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Świętna ta operetka zyskała ogólne uznanie publiczności i prasy.
— „Księżniczka Czardaś” w „Lutni”. — W piątek najbliższy wznowiona zostanie melodyjna operetka Kalmana „Księżniczka Czardaś”. Udział bierze cały zespół artystyczny z Kulczycką i Dembowskim w rolach głównych.

„REWJA”, ul. Ostrobramska 5.
Ostatnie dni przedstawień wesołego programu rewjoo-peretkowego p. t. „Mazur to ostatni” z udziałem całego zespołu.
Codz. dwa przedstawienia o godz. 6.45 i 9.15.
Program ten gwarantuje jako ostatni tylko do niedzieli wyłącznie.

uloowany był w zwierzynicy cyrkowej w ciasnej klatce.
— 14 dni aresztu za zakłócenie spokoju. Hersz Szejnberg (Sobocz 37) ukarany został przez starostę grodzkiego 14-dniowym bezwzględny aresztem. Szejnberg, biorąc udział w pochodzie 1-majowym jako członek milicji, zmuszał przechodniów do zdejmowania czapek, przyczem jednego z przechodniów uderzył, czem dopuścił się zakłócenia spokoju publicznego.
— OPODATKOWANIE SIĘ NA P. M. S. Polska Macierz Szkoła komunikuje: pracownicy Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie samorzutnie opodatkowali się w wysokości 10 gr. miesięcznie na cele Polkłej Macierzy Szkolnej.

Środa 27 Maj
Dziś: Bedy W. i Jana P. M.
Jutro: Augustyna i Germana
Wschód słońca — godz. 2 m. 59
Zachód słońca — godz. 7 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 26.V. 1936 r.
Ciśnienie 764
Temp. średnia + 20
Temp. najw. + 26
Temp. najn. + 12
Opad —
Wiatr: wschodni
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: pogodnie, po poł. chmurno

Przewidywania pogody według P. I. M. do wieczora dnia 27 maja 1936 r.
W dalszym ciągu pogoda naogół słoneczna ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich. Bardzo ciepło. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry wschodnie.

DYZURY APTEK:
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkowiec (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (Sw. Józefa 2); 5) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

PRZYBYLI DO WILNA:
— DO HOTELU ST. GEORGES'a: Skrzyżki Czesław, dyr. agencji teleg. w Warszawie, Dylewska Marja z Warszawy, Aleksandrowicz Józef, z Warszawy, Popowski Henryk z Warszawy, Pinkert Jakób, adw. z Warszawy; Chołowiecki Rudolf, ziemianin z Nieświeża; Gramond Emilja z Paryża; Sare Alicja z Jaryża; Tomicki Tadeusz, adw. z Warszawy; Zylberstein Mikołaj, adw. z Warszawy; Lempicka Halina z Warszawy; Oledzka Aniela z Warszawy; Stabrowski Erazm, handlowiec z Warszawy; Jurjew Zdzisław z Rawy Mazowieckiej; Otoczek Leopold, inżynier z Warszawy; Bużkiewicz Bronisław, inżynier z Poznania; Klarre Henryk, inż. z Warszawy; Skoraszewski Wł. z Warszawy.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

— Do Hotelu Europa: Arendar Lejzer, przedstawiciel z Łodzi; mjr. Krol Aleksander z Warszawy; Goldberg Józef z Białegostoku; Kapitan Lola z Warszawy; Bronic Kazimierz Jan z Chodorowska; Wągrowski Tadeusz z Warszawy; Listik Aron z Warszawy; Mroziewicz Zygmunt z Warszawy; Siniawski Leon z Warszawy; Sens Abe z Rygi; inż. Bosz Ryszard z Białowieży; inż. Pertkiewicz Wincenty z Sieradza; Feldman Efraim z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

RUCH POPULACYJNY:
— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Lit-szeldówna Irena, 2) Piatonowiczówna Teresa, 3) Plaskowski Zdzisław, 4) Gładki Waldemar — Kazimierz, 5) Mieszkiś Jan, 6) Kacyzna Rejza.
— ZGONY: 1) Klimok Helena, lat 74, 2) Królowski Aleksander, st. sierżant, lat 50, 3) N. N. Jadwiga, 4) Giejczyk - Romanowicz, lat 73.

OSOBISTE
— Prezes Dyr. Kolei Państw. w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski poddał się operacji usunięcia kamieni żółciowych. Operacja miała przebieg pomyślny. Stan chorego jest dobry i wciąż się polepsza. Operacji dokonał prof. Janowicz.

PRASOWA
— KONFISKATY. Władze administracyjne zarządziły konfiskatę dwutygodnika „Karta”, organu lewicy młodzieżowej. „Kartę” skonfiskowano za dwa artykuły.
Poza tym skonfiskowano gazetę litewską „Vilniaus Žodis” za artykuły p. t. „Niesmaczna konfiskata” i „Ruch rolników w Polsce”.

MIEJSKA.
— Polewać ulice! Władze administracyjne wydały zarządzenie, aby policja przestrzegała częstego polewania ulic w mieście, co jest niezbędne wobec trwającej obecnie suszy i tumanów kurzu, wzniesionych przez wiatr i pojazdy. Na właścicieli i zarządców posesyj, którzy nie będą przestrzegali podlewania ulic, sporządzane będą dopiesienia karne.
— Miejska dozwolone dla kąpiel będą oznaczone. 26 b. m. komisja sanitarna złożona z przedstawicieli starostwa grodzkiego, zarządu miasta i policji dokona lustracji brzegów Wilji, celem wyznaczenia odpowiednich miejsc na kąpiel. Miejsca te oznaczone będą specjalnymi tabliczkami. Kąpiel w rzecze poza określonymi przez komisję miejscami nie jest dozwolona.

— PRZENIESIENIE RYNKU ŁUKISKIEGO.
Zarząd miejski kończy już prace związane z urządzeniem rynku na nowym placu Łukiskim. Na terenie rynkowym wybudowane zostaną chodniki, wzdłuż których siedzieć będą sprzedawcy. Cały plac rynkowy podzielony został na części, w zależności od rodzaju sprzedawanych artykułów. Straganów na nowym rynku magistrat budować nie będzie.
— Jednocześnie dobiega końca budowa podziemnego szalotu. Przeniesienie rynku Łukiskiego na nowy teren nastąpi w początkach przyszłego miesiąca.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że w przyszłym miesiącu Zarząd miejski zamierza również przystąpić do zlikwidowania straganów na rynku Zarzecznym.

— PRACE BUDŻETOWE w Zarządzie miejskim dobiegają już końca. Projekt nowego preliiminarza budżetowego jest obecnie przedmiotem badań w poszczególnych komisjach radzieckich, z których każda w swoim dziale wnosi odpowiednie poprawki. Po skorygowaniu tych poprawek projekt nowego budżetu skierowany zostanie na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w początkach czerwca.

Opóźnienie opracowania budżetu spowodowane zostało trudnościami w zrównoważeniu strony dochodowej z wydatkami. Mimo starań, deficytu uniknąć prawdopodobnie nie uda się.

WOJSKOWA.
— DZIŚ 27 MAJA PRZED KOMISJĄ POKOROWĄ (Bazylijska 2) winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1915 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę W, zamieszkałymi w obrębie I, II, III, IV i VI komisariatów P. P.

Jutro 28 maja obowiązek stawienia się obejmie poborowych z nazwiskami na literę W, zamieszkałych w obrębie V komisariatu oraz na literę Z bez różnicy miejsca zamieszkania. Ponadto w dniu tym mają przed Komisją Poborową stawić się wszyscy opóźnieni rocznika 1915.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— W poniedziałek powrócił z Częstochowy pielgrzymka akademików wileńskich, w liczbie kilkuset. Uczestnicy pielgrzymki z dworca kolejowego podążyli do kościoła św. Jana, gdzie udzielił im błogosławieństwa metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— ŚRODA LITERACKA w dniu 27 maja poświęcona będzie uczczeniu Elżby Orzeszkowej. O twórczości znakomitej pisarki mówić będzie p. Józef Wierzyński. Następnie fragmenty z dzieł Orzeszkowej odczytają pp. Halina Hohendlingerówna i Mieczysław Szpakiewicz.

— O ZAPOBIEGANIU SAMOBÓJSTWOM. 28 maja o Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) prof. Z. Hryniewicz z ramienia Twa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Rola państwa i społeczeństwa w zapobieganiu samobójstwom”. Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.
— KOMUNIKAT KOŁA ZW. INWALIDÓW. Zapowiedziana na 25 bm. sztuka p. t. „Wierna kochanka”, która miała być odegrana w Małej Sali Miejskiej przy ul. Końskiej Nr. 1, spowodu niedyspozycji członków zespołu artystycznego została odwołana i odegrana zostanie w tymże lokalu 11 czerwca. Bilety nabyte na 25 maja ważne są na dzień 11 czerwca.

SPRAWY ROBOTNICZE.
— STRAJK W OLEJARNI „KRESOWEJ”. 25 b. m. wybuchł strajk okupacyjny w Parowej Olejarni „Kresowej” przy ul. Ponarskiej 5, należącej do Trockiego i Fejgelsona.
Strajk, jak komunikuje Z. Z. Z. wybuchł na tle zwolnienia robotnika bez wypowiedzenia i nieuregulowania należności za czas utracony przez robotników z winy pracodawcy.
Strajkuje 27 osób. Akcję prowadzi Z. Z. Z.

SPRAWY ŻYDOWSKIE
— GOSPODARKA I FINANSE ŻYD. GMINY WYZNANIOWEJ DOPROWADZONE DO PORZĄDKU. Mianowany przez p. wojewodę tymczasowy zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej celem uporządkowania finansów i gospodarki Gminy przedstawił na zebraniu prasy rezultaty swej jednorocznej działalności. Poraz pierwszy został ułożony zrównoważony budżet. Udało się spełnić z jednej strony dzięki kompresji wydatków administracyjnych (obecnie pensji urzędnikom i rabinom) z drugiej zaś przez odpowiednią politykę podatkową. Komisja podała kawa podwyższyła wprawdzie wielu bogatszym płatnikom składkę gminną, obniżyła jednakowoż jej wysokość średniej warstwie i zwolniła całkowicie od płacenia uboższych członków Gminy.
Budżet Gminy wynosi po stronie dochodów 602 tys. zł. po stronie wydatków zaś 544 tys. zł. Nadwyżka budżetowa wynosi więc 58 tys. zł. Ponieważ jednak gmina śpiąca w b. roku zobowiązana na sumę 108 tys. zł. deficyt więc wynosi 50 tys. zł., który zostanie pokryty krótko terminową pożyczką.
Do porządku także doprowadzone zostały finanse gminy. Część długów została gminie umorzona względnie znajduje się na tej drodze, część zaś rozłożono na dłuższy czas. (m)

RÓŻNE.
— Kara za dręczenie niedźwiedzia. Starosta grodzki ukarał grzywną zł. 25 z zamianą na 5 dni aresztu właściciela cyrku „Arena” Krystyna Pianesa za dręczenie niedźwiedzia, który

Pożar wsi w pow. słonimskim

W nocy z 23 na 24 bm. wybuchł groźny pożar we wsi Chomicze, pow. słonimskiego. Spaliło się przeszło 40 budynków mieszkalnych i gospodarczych. 19 gospodarstw zostało całkowicie zrujnowanych. Straty sięgają kilkudziesięciu tys. złotych. Na miejscu zorganizowano komitet pomocy pogorzelcom. Akcje ratowniczą strażnicy żarnej utrudniał brak wody i wiatr, który przynosił ogień z budynku na budynek.

Poza tem spalili się las „Pszczelnik“, należący do maj. Byteń. Pożar strawił 62 ha 23-letnie go drzewostanu. Straty znaczne.

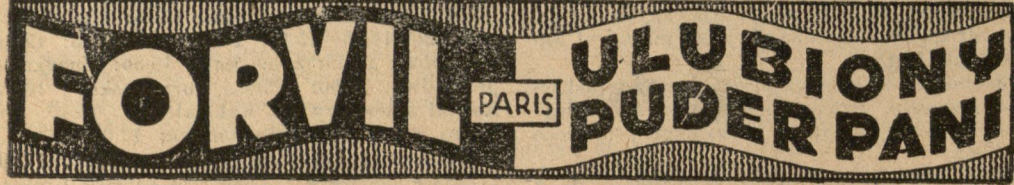


Tabela loterii

Tabeli ciągnięcia loterii z dn. 25 bm. nie zamieszczamy w n-rze dzisiejszym z względów technicznych. Zamieścimy ją w dniach najbliższych.

„Mazur to ostatni“ Rewja w Sali Miejskiej

Łącznie z premierą „Mazur to ostatni“ odbyła się uroczystość jubileuszowa, 28-lecia pracy scenicznej dyr. Rewji Stanisława Janowskiego. Obchód jubileuszowy nosił nadzwyczaj skromny charakter i ograniczył się do paru koszyków kwiatów i przemówień współdyrektora Boriskiego i Sliwińskiego.

Na całość pożegnalnego programu złożyły się dobre i dowcipne skecze „Partja durnia“ w wykonaniu Sliwińskiego, Zejmówny i Rychtera, — „Ja pana zastąpię“ w wykonaniu Sliwińskiego, Puchniwieckiej, Janowskiego i Gronowskiego, i bardzo zgrabna i dobrze zrobiona jednoaktowa operetka „Syn na poczekaniu“, w której Sliwiński, Rychter, Puchniwiecka, Zejmówna i SzczaWińska mają szerokie pole do popisu w grze i melodyjnych, zabawnych duetach i kwartetach, połączonych z dobrze opracowanymi ewolucjami mi tanecznymi. Obrazek tytułowy „Mazur to ostatni“ jest pomyslową inscenizacją najładniejszych i najpopularniejszych piosenek żołnierskich w wykonaniu prawie całego zespołu.

W solówkach Rychter pięknie śpiewa „Ekstazę“, „Inez“ i parę innych pieśni nad program. Gronowski świetnie robi nową smonescowa piosenkę „Co ja kocham“ i „Jak i gdzie tańczy“, a Zejmówna bardzo udanie demonstruje, jakby na melodie tego samego bostona, śpiewała Gitta Alpar, jak Kiepara, jak Dymsha, a wreszcie jak śpiewa ona sama przemiała Marysia, która jako ulubienica publiczności musi na scenie śpiewać jeszcze parę piosenek nad program.

Zespół Neo-Girls, w pomyslowych i efektownych strojach tańczy parę ładnych tańców, a jedna z nich z dużą zręcznością i swobodą wykonywała solowego akrobatycznego bostona. Z. Kal.

Na wileńskim bruku

JAK WYGLĄDAŁ „SKARB“.

Onegdaj donieśliśmy, iż na peryferiach miasta wykopano skarb.

Narazie istotnie tak sprawa wyglądała. Okazuje się jednak, iż określenie „skarbu“ dla tego znaleziska było mocno przesadzone.

Odkrycie poczyniono na ulicy Soltaniskiej Nr. 8, gdzie dwóch robotników, rozkopując fundament, natknęło się na skrzynię, w której znajdowało się szereg rzeczy, przypuszczalnie schowanych przed wejściem armii niemieckiej do Wilna.

Skrzynia zawierała kilka porcelanowych talerzy, trochę srebra solowego, postument od maszyny Zingera oraz... słoje konfitur i dwie flaszki nalewki wiśniowej.

Robotnicy rozprzeczali znalezione „skarbu“ za... 12 złotych, poczem udali się do knajpy na pijatykę. A gdy alkohol zaszuścił w głowach, pokłócili się i jeden z robotników „przez zemstę“ udał się do komisariatu i złożył rewelację o zameldowanie o odkopaniu skarbu. (c)

URATOWANIE KAJAKOWICZA.

Wezorem na stawie w pobliżu majątku Marukie wyrwał się kajak, którym płynął po stawie mieszkaniec Wilna Antoni Trubocki ul. Belwederska 4.

Wypadek zauważyły znajdujące się na brzegu osoby, które pośpieszyły mu z pomocą i wydobły ze stawu jeszcze z oznakami życia.

Wezwane pogotowie ratunkowe doprowadziło uratowanego do przytomności, poczem przewieziono go do domu.

Ponadto w ciągu dnia wczorajszego zanotowano jeszcze kilka wypadków wyrwania się kajaków, na szczęście bez tragicznych skutków.

W większości wypadków wyłączną winę ponoszą lekkomyślni kajakowicze, którzy nie umiejąc płynąć puszczać się karygodnie na fale, narażając życie. (c)

Wielki Odczyt Wybitnej Jasnowidzącej Miry

W dniu 27 maja o godz. 8 wiecz. w sali Klubu Myśliwskiego Mickiewicza 11 odbędzie się odczyt wybitnej jasnowidzącej MIRY. Na program odczytu złożą się tematy: O losach świata. O prorocत्वie i ich spełnieniu się. Kto i kiedy powinien grać na loterii. Jasnowidząca przedstawi kulę kryształową, w której można widzieć kliszę swego życia. Wyjawi tajemnicę jak do tego dojść. Osobom mającym szanse wygrania poda numery loterii. Ze względu na niebywale ciekawy i korzystny odczyt jasnowidząca zaprasza całe Wilno. Osobiste przyjęcia przy ul. Mickiewicza 41 m. 5 od godz. 11 rano do 8 wiecz. Wejście na odczyt od 50 gr. do 2 zł.

Przetarg

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik“ w Braławiu ogłasza przetarg ofertowy z dodatkowym przetargiem ustnym na wykonanie robót odbudowy i nadbudowy znajdującego się w m. Widzach t. zw. „Domu Odyńcowa“ z do stosowaniem go do potrzeb składu zboża.

Oferty pisemne przyjmowane będą przez pocztę oraz osobiście z biurze Spółdzielni w m. Braławiu do dnia 3. VI. 1936 r. oraz w dniu 4. VI. 1936 r. w m. Widze w lokalu filii Spółdzielni do godz. 9 rano przez Przewodniczącą Komisji Przetargowej. Przetarg ustny odbędzie się w Widzach w dniu 4. VI. 1936 r. o godz. 10 rano.

Warunki przetargu, wzór oferty, kosztorys ślepe, opis techniczny budowli oraz przegładanie planów są udostępnione:

- 1) w Braławiu w biurze Spółdzielni;
- 2) w Widzach w filii Spółdzielni.

Do oferty musi być dołączony kwit o złozeniu do K. K. O. w Braławiu wadium w wysokości 300 zł. na imię Spółdzielni ewentualnie wadium może być złożone na ręce Przewodniczącej Komisji Przetargowej w Widzach. Pisemne oferty bez wpłaconego wadium nie będą przyjmowane pod uwagę przy przetargu ustnym.

Kierownik Spółdzielni „Rolnik“
(—) St. Jeśman

m. Braław, dn. 25 maja 1936 r.

KINA I FILMY

„SONATA“ — (kino Helios).

Ostatnio coraz częściej produkuje Hollywood filmy seryjne, absolutnie — bez zarzutu pod względem techniki, reżyserji i gry, którym nie można zarzucić — prócz szablonowej bezbarwności. Sledzimy zwykle przebieg akcji nie audząc się, nawet z pewnym zainteresowaniem, ale po wyjściu z kina nie pozostawia film żadnego wrażenia, — już po godzinie nie pamiętamy o nim.

„Sonata“ — należy do tego rodzaju obrazów, które są pierwszym zwiastunem t. zw. sezonu ogórkowego.

Reżyser ze starannością i rutyną, godną lepszej sprawy, przeniósł na ekran banalną historję o mocno podstarzałym potentacie amerykańskim, który chce poniewczasie przeżyć „drugą młodość“ w objęciach młodej aktoreczki. Pieśniardę jego nie mogą jednak zastąpić młodości. Aktoreczka odchodzi z młodym kompozytorem, milioner zaś powraca do swej prawowitej małżonki.

Reżyser pokazał przy tej okazji szereg do skonałe ujętych filmowo scen. Aktorzy zagraли dobrze i kulturalnie. Zwłaszcza Frank Morgan ujmuje widownie swą sympatyczną, szlachetną twarzą i powściągliwą, naturalną grą.

Na podkreślenie zasługuje nastrojowa ilustracja muzyczna filmu — Sonata Księżycowa Beethovena, która przewija się przez cały film.

Nadprogram dobrze zrobiona krótkometrażówka produkcji polskiej o obozach junackich oraz PAT.

A. SID.

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN — Wielka 21

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.

Okradzenie willi red. Józefa Mackiewicza

Wezorem późnym wieczorem policję zaalarmowano wiadomością o większej kradzieży do kónanej w podwileńskiej miejscowości letniskowej Czarny Bór.

Złodzieje przy pomocy wyłamania drzwi przez dostali się do willi współpracownika „Słowa“ p. Józefa Mackiewicza i splundrowawszy mieszkanie, zrabowali 4 futra, dwa palty zimowe, walizy z inną garderobą oraz aparat fotograficzny ogólnie wartości ponad 3 tys. zł. Kradzieży dokonano podczas nieobecności domowników.

Po dwugodzinnych poszukiwaniach wywiadowca natknął się w lesie na jakąś walizę. Jak się okazało pochodziła ona z kradzieży u p. Mackiewicza. Wkrótce znaleziono również pozostałe skradzione rzeczy. Nie ulegało wątpliwości, iż złodzieje zamelinowali te rzeczy w lesie z tem, by następnie przybyć do nie.

W związku z tem wywiadowca zorganizował zasadzkę w lesie.

Około godz. 1 w nocy na drodze prowadzącej do miejsca, w którym znaleziono ukryte rzeczy, ukazała się taksówka, która zatrzymała się w pewnej odległości od zasadki. Widocznie jednak złodzieje zauważyli coś podejrzane, albo wtem szybko spowrotem dosiedli auta i zbiegli.

Dalsza sprężysta akcja doprowadziła do ujęcia poszlakowanych o kradzieży.

Odnalezione rzeczy zwrócono poszkodowanemu. Strata p. Mackiewicza ogranicza się więc do złamanych drzwi i wybitej szyby. (c)

Pierwsza ofiara sezonu kąpielowego

Wezorem w Nowej Wilejce zaszedł tragiczny wypadek: utonął podczas kąpeli 14-letni uczeń miejscowej szkoły powszechnej Andrzej Kaczmarek.

Po półtoragodzinnych poszukiwaniach wydobyto zwłoki pierwszej ofiary sezonu kąpielowego. (c)

CENY ZNIŻONE: Na wszystkie seanse

PALESTYNY Piękny nadprogram. Dziś gigantyczny film ŚWIT, DZIEŃ I NOC

HELIOS DZIŚ. Rewelacja filmowa. Bohaterka filmu „Koenigsmark“ ELISSA LANDI, FRANK MORGAN oraz JÓZEF SEHILDKRAUT

W FILMIE „SONATA“

Nad program: **Atrakcje.** Początek 4, 6, 8 i 10.15 W niedzielę od 2-jej

SWIATOWID Film najwyższego zachwyty, doskonał. humoru i pogodnego nastroju

TURANDOT Niezwykła muzyka. Piękne dekoracje. Imponująca wystawa. Skrzęcający dowcip. W roli gl. **Kathe de Nagy, Willi Fritsch i Paul Kemp.** Nad program: **Atrakcje**

OGNISKO DZIŚ. Najbardziej fascynujący romans nowoczesnej kobiety

TWE USTA KLAMIA W rolach głównych: **Norma Shearer i Robert Montgomery** Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-jej pp.

Najlepszy miód leczniczy kg. 2.00 u Czerwińskiego Wileńska 42 vis a vis pl. Orzeszkowej

POŃCZOCHY, skarpetki, galanterja, trykotaż, koszule, krawaty, bielizna, bluzki — po cenach fabrycznych **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

Specjalnie dla kolonij letnich, półkolonij i obozów harcerskich kubki porcelanowe po cenach niżej fajansowych — poleca **D. H. „T. ODYŃCIEC“** Wielka 19, tel. 4-24

Pielęgniarka młoda, inteligentna — wyjedzie z chorą lub chorym na letnisko, uzdrowisko od 1 lipca. Oferty łaskawie kierować do adm. „Kurjera“ pod „Pielęgniarka“

LETNISKO Jody (Braławszczyzna) zaprasza osoby poszukujące ciszy, spokoju, prawdziwego wypoczynku! zdrowego i smacznego odżywiania się. Wiadom.: poczta Jody Konstancja Morska

LETNISKO blisko Wilna, rzeka, las, sucha miejscowość, produkta na miejscu. Informacje: **D. H. „T. ODYŃCIEC“** Wielka 19, tel. 4-24

Bardzo miłego usposobienia, średn. wieku Pan z ziemiańskiej rodziny, może być w użytecznym z gospodarstwem rolnem, w księgowości, wyrczy umięjęnie w każdej pracy majątkowej może opiekować się i pielęgnować chorego jako człowiek inteligentny i wdzięczny za każdą pracę. Zgłoszenia do Red. Kurjera Wil. dla „Tylko za utrzymanie“

LOKAL do wynajęcia ul. Mostowa 6-7. Nadaje się na restaurację. Wiadomość u gospodarza

DO WYNAJĘCIA 1-2-3 pokoje z kuchnią, umeblowane, z wygodami Szczegóło; ul. Mickiewicza 42-7

MIESZKANIA 3-4 pok. z wszelkimi wygodami na piętrze do wynajęcia za ul. Bernardyński 10

Poszukuję posady bony lub wychowawczyni do dzieci, najchętniej w rodzinie wojskowej. Oferty do admin. „Kurjera Wil.“ pod „Dzieci“

Potrzebna do dwojga osób młoda inteligentna służąca umięjąca gotować. Oferty z podaniem rekomendacji składać w redakcji

AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

Panienska inteligentna do dziecka z gotowaniem potrzebna: od zaraz. Zgłoszenia: F-ma Irena Malicka, ul. Mickiewicza 6

UDZIELAM LEKCYJ w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemji i matematyki. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2, i 7-9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty - 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. - 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.